

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Nowa treść ideowa święta 3-go maja. — Na szerokiej drodze. — Jubileusz kr. Jerzego. — Walka z bezrobociem. — Rzemiosło a popyt. — Życzka inwestycyjna — Klasyfikacja gruntów. — KURJER FIMOWY

Pakt francusko-sowiecki podpisany

Oficjalny tekst paktu będzie ogłoszony w piątek

PARYŻ (Pat) — Punktualnie o godzinie 18,30 na Quai d'Orsay przybył ambasador ZSRR Potiomkin, któremu towarzyszył radca ambasady sowieckiej Okolin. Niezwłocznie obaj dyplomaci zostali zaproszeni do gabinetu ministra Laval'a, gdzie nastąpiło podpisanie paktu francusko-sowieckiego.

Jak donosi agencja Havasa, dokument ten składa się z właściwego paktu zawierającego 5 artykułów oraz protokołu. Zobowiązania, jakie zostały powzięte, opierają się na artykułach 10, 15 i 16 paktu Ligi Narodów, ZAWIERAJĄ ONE BOWIEM KONSULTOWANIE SIĘ W WYPADKU NIEBEZPIECZEŃSTWA AGRESJI I UŻYCZENIE SOBIE POMOCY W WYPADKU NAPAŚCI NIESPROWOKOWANEJ. Mają one na celu zapewnienie skuteczności dyspozycjom paktu Ligi Narodów oraz zleceniom, których zadanie należy do rady Ligi. Zobowiązania, których przeznaczeniem jest utrzymanie pokoju i które zostały powzięte w całkowitej zgodzie z poprzednimi zobowiązaniami, nie wyłączają w żadnej mierze możliwości uczestniczenia tych rządów we wzajemnym uzgodnieniu poglądów w porozumieniu regionalnym, którego zawarcie jest bardzo pożądane.

Oficjalny tekst paktu francusko-sowieckiego wzajemnej pomocy zostanie ogłoszony w piątek wieczorem jednocześnie w Paryżu i Moskwie.

Tekst umowy według prasy francuskiej

PARYŻ (Pat) — Dzisiejsza prasa zamieszcza tekst umowy francusko-sowieckiej. Umowa składa się z właściwego paktu i protokołu dołączonego w postaci aneksu.

Pakt składa się z pięciu artykułów i poprzedzony jest wstępem wyjaśniającym jego motyw.

Art. 1-szy przewiduje zgodnie z art. 10 paktu Ligi Narodów natychmiastową konsultację na wypadek groźby lub niebezpieczeństwa agresji.

Art. 2-gi ustanawia między Francją i Sowiecami obowiązek natychmiastowej pomocy zgodnie z art. 15, § 7 paktu Ligi Narodów na wypadek, gdyby Rada Ligi, do której odwołano się, nie mogła wypowiedzieć jednomyślnej decyzji.

Art. 3-ci ustanawia obowiązek pomocy i wspierania między dwoma krajami w wypadku niesprowokowanej agresji przeciwko jednemu z nich, zgodnie z przepisami przewidzianymi w art. 16 i 17 paktu Ligi Narodów.

Art. 4-ty ustanawia, że zobowiązania obecnego traktatu nie zwalniają jego sygnatariuszów od zobowiązań wynikających z paktu Ligi Narodów i nie naruszają poprzednich traktatów, przedewszystkiem traktatu lokarnieńskiego.

Art. 5-ty ustala termin trwania traktatu.

Należy zaznaczyć, że zobowiązania do pomocy ograniczone są ściśle do terytorjum europejskiego i nie rozciągają się na zatargi, jakie mogą powstać na innych kontynentach, naprzykład w Azji.

Protokół dołączony w formie aneksu wyjaśnia pakt. O ile chodzi o funkcjonowanie art. 3-go, stanowiącego zastosowanie art. 16-go paktu Ligi Narodów, to pomoc winna być udzielona natychmiast po zaleceniu Rady Ligi Narodów. Obowiązek pomocy również nie traci swej mocy w wypadku, gdyby Rada Ligi nie mogła powziąć decyzji. Jednak obowiązek pomocy nie będzie miał swej mocy, o ile napaść nie będzie dotyczyła właściwego terytorjum jednej ze stron.

W drugiej części protokołu podtrzymuje zastrzeżenia mające na celu ochronę traktatów poprzednio zawartych, a zwłaszcza traktatu lokarnieńskiego.

Protokół zastrzega pozatem możliwość przyszłego zawarcia regionalnego paktu wschodniego, co oznacza, że pakt dwustronny francusko-sowiecki nie jest wymierzony przeciwko jakimkolwiek narodowi i pozostawia otwarte drzwi dla ustalenia bardziej szerokiego systemu bezpieczeństwa.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat) — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację związku elektryków polskich, która zaprosiła prezydenta na 7-me walne zgromadzenie związku elektryków polskich, jakie odbędzie się 30 maja r. b. w Bydgoszczy.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął również w dniu dzisiejszym delegację centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie, która wręczyła Prezydentowi odznakę szkoły, poczem Prezydent wpisał się do księgi pamiątkowej.

Nowy poseł Węgier zł żył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi RP

WARSZAWA (Pat) — Dnia 2 maja o godz. 13 Andrzej de Hory, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny węgierski złożył prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystym posłuchaniu na Zamku Królewskim.

Przy audjencji obecny był m. in. minister spraw zagranicznych Józef Beck. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających poseł wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prezydent.

Anglja reorganizuje lotnictwo

LONDYN (Pat) — Plan reorganizacji sił lotniczych, przedstawiony przez ministra lotnictwa, został w zasadzie zaakceptowany przez radę ministrów.

Min. Laval przyjedzie do Warszawy w przyszły piątek

PARYŻ (Pat) Minister spraw zagranicznych Laval wyjeżdża z wizytą do Warszawy we czwartek, dnia 9 maja. Po-

byt ministra Laval'a trwać będzie 10 i 11 b. m., poczem minister Laval wyjeżdża do Moskwy.

Hołd Związków Śpiewaczych dla P. Prezydenta R. P.



W dniu 30 kwietnia odbyła się na Zamku uroczystość złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P. przez Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych R. P., organizacji jednoczącej wszystkie polskie związki śpiewacze i muzyczne w kraju i zagranicą. Na dziedzińcu zamkowym zgromadzili się delegaci Zjednoczenia w liczbie kilkuset ze sztandarami i orkiestrą oraz pluton honorowy oddziału zamkowego. Na zdjęciu — delegat z prezesem rady naczelnej Zjednoczenia PZS i SM. prof. Ponikowskim wręczająca P. Prezydentowi adres hołdowniczy i odznakę honorową Zjednoczenia.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

W przyszłym tygodniu opublikowanie zasad nowej ordynacji wyborczej

W kołach politycznych coraz mocniej utwierdza się pogłoska, że w najbliższym już czasie zostaną opublikowane zasady nowej ordynacji wyborczej. Jak utrzymują, nastąpi to na zebraniu połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR. Zebranie

to, jak przypuszczają, odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Co do tego kto te zasady opublikuje w tej chwili trudno przewidzieć, gdyż sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie przesądzona.

Gulden gdański obniżony o przeszło 42 proc.

GDANSK, (PAT). — Wartość guldenu gdańskiego obniżona została o 42,37 proc., to zn., że kurs guldenu zrównany zostaje z kursem złota. Wartość jednego kilograma czystego złota oznaczona została na 5.924,44 guldenu. Po devaluacji guldenu kursy walut obcych będą się kształtowały mniej więcej w sposób następujący: 100 guldenu będzie się równało 100 zł., 100 marek niemieckich — 212,345 guldenu, 100 franków szwajcarskich — 172 guldenu, 100 guld. holenderskich — 358,31 guldenom gdańskim.

W KASACH I BANKACH.

GDANSK, (PAT). — Kasy wymiany oraz banki nie przyjmują waluty gdańskiej do wymiany na inne waluty zagraniczne.

Wyjaśnienia Greisera

GDANSK, (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu prezydent senatu Greiser powiedział m. in., że ostatnia próba utrzymania waluty gdańskiej przy parytecie złota, po spad

ku funta szterlingów była bezskuteczna i spowo dowoła ona wzrost bezrobocia i zmniejszenie zdolności konkurencyjnej Gdańska. Ponadto spekulanci działali na szkodę gdańskiego banku emisyjnego. Obecne zarządzenie gospodarcze o charakterze rewolucyjnym ma na celu ograniczenie importu towarów i zwiększenie eksportu a więc temsamem dopływ dewiz. Sena! ostro wystąpił przeciwko tym, którzy chcieli by wyciągnąć osobiste korzyści z nowowytworzonej sytuacji.

W gdańskim dzienniku ustaw ogłoszono 5 rozporządzeń: o ustaleniu ceny 1 kg. złota na 5.924,44 guldenu, o zastąpieniu dotychczasowych monet srebrnych niklowymi, o pokryciu banknotów do wysokości 50 proc. złotem i dewizami, o prawie wypuszczenia monety zdawkowej do wysokości 33 guldenu na jednego mieszkańca i wreszcie o kontroli cen.

Przekroczenie cen maksymalnych i orientacyjnych karane będzie grzywną do 1.000 guldenu. Jest też przewidziana w jednym z rozporządzeń kara, do 10.000 guldenu lub ciężkie więzienie. Sklepy może senat zamykać z wyjątkiem sklepów spożywczych. Prasa niemiecka nazywa posunięcie senatu gdańskiego aktywizmem i wogóle chwali dewaluację guldenu gdańskiego.

Pamiętaj! 10 maja ubiega termin!

Czyś już subskrybował 3%-wą Premlową Pożyczkę Inwestycyjną? SPEŁNIJ SWÓI OBOWIĄZEK!

Zbrojenia Niemiec tematem obrad Izby Gmin

Expose Mac Donalda

LONDYN, (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin rozpoczęła się debata nad sytuacją europejską w świetle wyników konferencji w Rzymie, Paryżu i Londynie oraz późniejszych rozmów prowadzonych w Stresie i Genewie.

Obrady zapoczątkował przemówieniem premier Mac Donald. Mac Donald podkreślił, że punktem wyjścia dla obecnych posunięć w zakresie polityki zagranicznej jest deklaracja z 3. 2. która — jego zdaniem — stanowi odchylenie od dotychczasowego systemu wersalskiego.

W OSTRYCH SŁOWACH ZAATAKOWAŁ HITLERA

za naruszenie płaszczyzny przyjętej przez za probowanie deklaracji z dnia 3. 2. jako podsta wy. Mac Donald przypomniał słowa Hitlera, który zapewniał, że nie podejmie niczego, czego nie mógłby wykonać. Tymczasem Hitler podjął się dyskusji i rokowań na podstawie deklaracji z 3. 2. i sam tę płaszczyznę obalił.

Premier podkreślił, że ostatnie decyzje międzynarodowe, w których W. Brytania brała udział, jak rezolucja w Stresie i uchwała Rady Ligi Narodów nie rozszerzają zobowiązań W. Brytanji w odniesieniu do Europy Środkowej i Wschodniej.

Mac Donald podkreślił znaczenie propozycji Hitlera co do zawarcia WIELOSTRONNEGO PAKTU NIEAGRESJI DLA EUROPY WSCHODNIEJ i oświadczył, że propozycji tej nie należy pomijać, lecz należy starać się scharmonizować ją ze znajdującym się obecnie w stanie rokowań paktem francusko — sowieckim. W ten sposób można dojść — zdaniem Mac Donalda — w Europie Wschodniej do stosunkowo KOMPLETNEGO SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA ZBIOROWEGO.

Na ogół wynurzenia Mac Donalda dotyczące Europy Wschodniej były wyjątkowo ogólnikowe i zdradzały, że premier angielski nie interesuje się głębiej tą częścią Europy.

Mac Donald zaznaczył dalej, że system współpracy między państwami winien być natylnie głębszy, aby umożliwić również

DOPUSZCZENIE DO WSPÓLPRACY NIEMIEC.

Inna jest rzecz, powiedział premier, czy Niemcy szczerze pragną współpracy. Poczynając ostatnio deklaracje Niemiec na temat zbrojeń muszą wywołać niepokój. Okoliczności zmieniły się od 3. 2., jakkolwiek przewodnia myśl została ta sama.

Mac Donald podkreślił, że decyzja Niemiec co do wybrania ostatniego momentu w przeddzień rozmów morskich w Londynie, celem ogłoszenia programu morskiego Niemiec, m. in. budowy łodzi podwodnych, może okazać się brzozienną w skutki. Mac Donald poruszył również sprawę tak zwanej równości w sprawie zbrojeń powietrznych między Niemcami a W. Brytanią, podkreślając z całym naciskiem, że oświadczenie wicepremiera Baldwina, że W. BRYTANIA NIE DA SIĘ WYPRZEDZIC W POWIETRZU JEDNEMU SĄSIEDNIEMU MOCARSTWU, zachowuje pełną swą wartość i że rząd poczyna w tym kierunku stosowne zarządzenia. Premier zakończył mowę zapewnieniem, że rząd angielski bynajmniej nie dąży do stworzenia sojuszu wojskowych lecz jedynie do współpracy mocarstw na rzecz pokoju. Taki jest — zdaniem premiera — sens porozumień istniejących między W. Brytanią, Francją i Włochami.

Dyskusja

PO PRZEMÓWIENIU MAC DONALDA zabrał głos przywódca opozycyjnej Labour Party Lansbury a następnie przywódca liberałów sir Herbert Samuel.

Jedynym mówcą, którego wystąpienie wywołało większe zainteresowanie był WINSTON CHURCHILL. W krótkim przemówieniu podkreślił on, że W. Brytania nie ma sobie nie do

zarzucenia, o ile chodzi o Niemcy. W. Brytania usiłowała utrzymać zgodę z Niemcami a nawet pomagała im, udzielając kredytów. Mówca ostrzegł izbę przed postępowaniem zbrojeń Niemiec, zaznaczając, że wskutek doskonałej organizacji przemysłowej Niemiec oraz wskutek wielkiej energii zbiorowej narodu niemieckiego tempo Niemiec jest tak zawrotne, że W. Brytania z trudnością mu tylko dorówna.

Mówca żąda od gabinetu większego poczucia odpowiedzialności za przyszłość i zaznacza, że — jego zdaniem — brak jest w gabinecie stanowczych ręki kierowniczej.

Dał się zapytać, dlaczego już dwa lata temu nie wystąpiła Francja tak, jak teraz występuje. Dział wszystkie posunięcia mogą okazać się spóźnionymi. Niemcy zbroili się już w okresie rządów Brueninga. Niemcy nigdy nie mogłyby do

prowadzić do obecnej przewagi w powietrzu, gdyby tych zbrojeń nie rozpoczęły dawniej. — Parytet lotniczy między W. Brytanią a Niemcami jest — zdaniem mówcy — już utracony na niekorzyść W. Brytanji i stosunek ten będzie się coraz bardziej pogarszał. Już pod koniec roku bieżącego niemieckie siły powietrzne osiągną 3 lub 4 razy wyższe od angielskich. — Mówca zaznacza, że gdyby w takim stanie rzeczy W. Brytania była osamotniona to sytuacja jej byłaby bardzo zła. Na szczęście W. Brytania ma przyjaciół, na których pomoc może liczyć. Polityka izolacji nie jest dla W. Brytanji możliwa. Jedyną polityką, zakończył mówca, wskazaną dla wysp Brytyjskich jest polityka współdziałania z Francją i Włochami oraz ze wszystkimi temi krajami, które pragną utrzymać pokój.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Wzrost fermentów w Stronnictwie Ludowym

W wyniku wczorajszych obrad naczelniczego komitetu Stronnictwa Ludowego poseł Rataj przesłał swoją rezygnację ze stanowiska prezesa komitetu. Ustąpił również sekretarz generalny adwokat Graliński, na jego miejsce powołano posła Smole.

Posłowie: Wajtasik, Pac i Kotowski odmówili płacenia składek klubowych i wystosowali wczoraj pismo do naczelniczego komitetu, w którym wyjaśniają, że na znak protestu chwilowo wstrzymali się w płaceniu składek, a to spowoduje zastrzeżenia, jakie mieli w stosunku do

faktyki uprawianej przez posła Rataja i adwokata Gralińskiego.

Uważają oni, że Rataj i Graliński prowadzą na swoich stanowiskach szkodliwą dla Stronnictwa działalność przez usuwanie niewygodnych dla siebie działaczy i przez nastawianie jednych członków przeciwko drugim.

W konkluzji żądają oni usunięcia tych niedomagań i od uwzględnienia tego postulatu uzależniają płacenie składek.

Ferment więc w Stronnictwie Ludowym trwa bez przerwy.

N. P. R. rozkłada się

W Stronnictwie NPR. w dalszym ciągu trwają fermenty, w wyniku których poseł Pawlak i sen. Michejda zawiado-

mili władze Stronnictwa o ustąpieniu z partji i rezygnacji z mandatów.

Zmiana na stanowisku dyrektora ubezpieczalni społecznej w Wilnie

Z dniem 3 kwietnia b. r. odwołany został Jan Gradowski ze stanowiska dyrektora ubezpieczalni społecznej w Wilnie, zaś z dniem 1 maja p. Adam Gila-

ski ze stanowiska dyrektora ubezpieczalni w Obornikach przeniesiony został na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora ubezpieczalni w Wilnie.

Olbrzymia śnieżycy szaleje w centralnych dzielnicach Polski

Sytuacja ogólna

WARSZAWA, (PAT). We czwartek rankiem na Pomorzu, w Poznańskim oraz częściowo na Pokuciu było dość pogodnie. W pozostałych okolicach kraju trwała pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi, przechodzącymi w zadymkę w środkowych okolicach kraju.

Temperatura o godz. 7 rano wahała się w granicach +3 C na Pokuciu i Podhalu do —3 C

w Suwałkach. W Tatrach notowano —10 C.

Opady w ciągu środy i nocy ze środy na czwartek ogarnęły całą Polskę z wyjątkiem Lubelskiego i częściowo Małopolski Wschodniej. Najobfitsze opady notowano na Mazowszu, Podlasu i Pojezierzu. W Suwałkach szata śnieżna dochodzi do 16 cm.

Śnieg w okręgu warszawskiej dyrekcji kolejowej powoduje utrudnienia w ruchu i opóźnienia pociągów do 20 minut. W obrębie innych dyrekcji i częściowo warszawskiej, w których śnieg spadł i nie utrzymuje się, ruch kolejowy odbywa się normalnie.

W WARSZAWIE O MAŁO NIE SANNA.

WARSZAWA (Pat). Od wczoraj wieczorem pada tu gwałtowny śnieg, a od rana dnia dzisiejszego szaleje śnieżycy. Temperatura znacznie się obniżyła, dochodzi prawie do 0 stopni.

W Warszawie w ciągu godzin przedpołudniowych spadł obfity śnieg, przy silnym wietrze powodując zadymkę. Ulice miasta pokryte są grubą warstwą mokrego śniegu.

ODWOŁANIE REWJI.

WARSZAWA (Pat). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że ze względu na warunki atmosferyczne i stan pogody, rewja wojskowa 3-go Maja została decyzją z dnia dzisiejszego odwołana.

Angielski gabinet pada się do dymisji w czerwcu?

PARYŻ, (PAT). — „L'Oeuvre“ donosi, że gabinet angielski postanowił podać się do dymisji w pierwszych dniach czerwca. Min. Simon i Landbury jakoby nie wejść do nowego gabinetu. Landbur'emu za rzuca się, że nie zareagował w odpowiednim momencie na powietrzne zbrojenia Niemiec i doprowadził przez to Wielką Brytanię do stanu niższości wobec Niemiec pod względem sił powietrznych.

„Echo de Paris“ podając powyższe informacje przewiduje, że na czele nowego gabinetu stanie Baldwin.

Wiadomości z Kowna

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH DO PAŃSTW BAŁTYCKICH?

„Liet. Aidas“ zamieszcza korespondencję p. Henryka de Chambon w której m. in. czytamy:

„Jeżeli nie zajdą jakieś przeszkody, za parę miesięcy grupa francuskich parlamentarzystów, przemysłowców i dziennikarzy odwiedzi kraje bałtyckie. Kowno będzie pierwszym etapem tej podróży“.

Litwa żąda od Niemiec wyjaśnień w sprawie zabicia jej obywatela

PARYŻ, (PAT). — Rząd kowieński polecił swojemu posłowi w Berlinie złożyć notę protestacyjną i zarządzić wyjaśnień w sprawie obywatela litewskiego, zastrzelonego w Gotesbergen, w prowincji hanowerskiej, przez żandarm niemieckiego. Dochodzenie ustaliło, że morderstwo zostało dokonane bez żadnych motywów.

Trzęsienie ziemi w Turcji

ANKARA, (PAT). — Wczoraj wieczorem w okolicach Karsu daly się odczuć gwałtowne wstrząsy podziemne, od których wiele domów zawaliło się a wiele zarysowało się.

Z miejscowości Digor nadeszła wiadomość, że w czasie trzęsienia ziemi 10 osób przepadło bez wieści, 6-ro zaś dzieci poniosło śmierć. Według podprefekta Digor ofiarą trzęsienia ziemi padło 200 zabitych i około 500 rannych. W wielu miejscowościach potworzyły się głębokie szczeliny utrudniające komunikację. Wstrząsy powtarzają się jeszcze z pewnymi przerwami.

Giełda warszawska

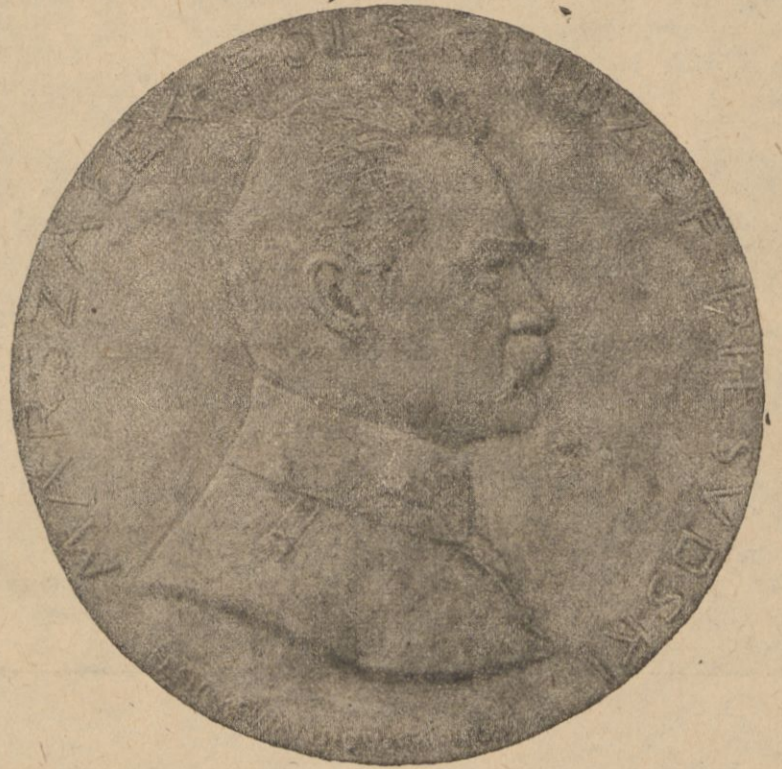
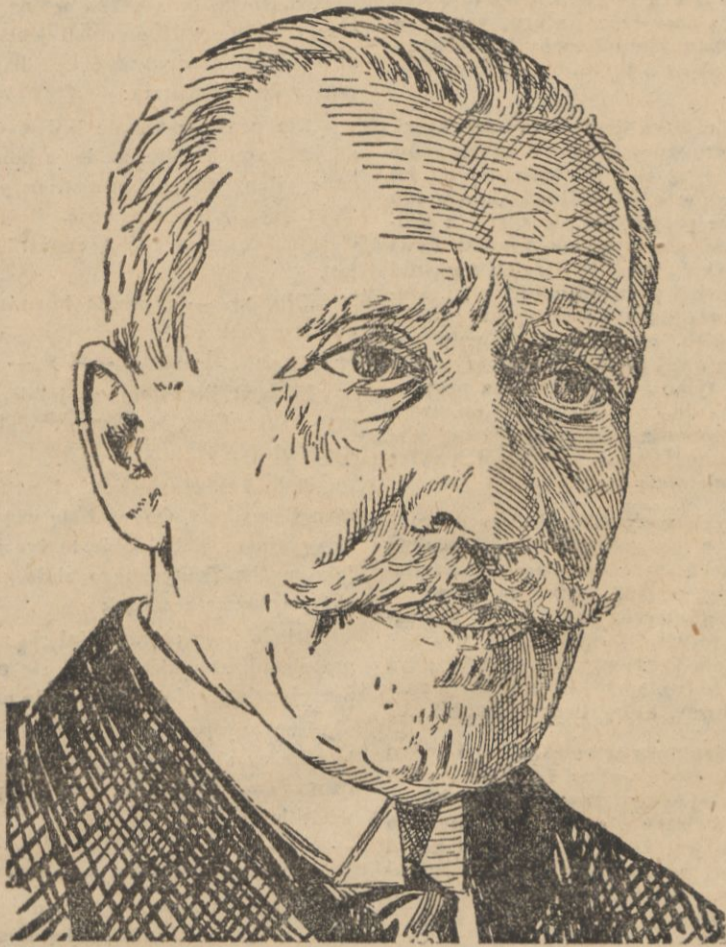
WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213,35 — 214,35 — 212,35. Gdańsk 100,00 — 100,43 — 99,57. Holandia 358,30 — 359,20 — 357,40. Londyn 25,59 — 25,72 — 25,46. Kabeł 5,29 1/4 — 5,32 1/4 — 5,26 1/4. Paryż 34,94 i pół — 35,03 — 34,86. Praga 22,10 — 22,15 — 22,05. — Stockholm 132,00 — 132,65 — 131,35. Szwajcaria 171,55 — 171,98 — 171,12. Włochy 43,75 — 43,87 — 43,63.

Prezydent dyrektorjatu w Kłajpedzie szuka kontaktu z Niemcami

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że według doniesień litewskiej agencji telegraficznej prezydent dyrektorjatu Bruvelajtis zwrócił się do przewodniczącego sejmiku kłajpedzkiego z pismem, w którym oświadcza, że pragnie nawiązać kontakt ze stronnictwami większości, celem przygotowania projektu takiego przekształcenia dyrektorjatu, któreby zapewniało stronnictwom większości 3 fotele dyrektorjatu z ogólnej liczby 5

Motywy tego kroku, jak twierdzi niemieckie biuro informacyjne, są zupełnie jasne. Bruvelajtis pragnie wykazać swą dobrą wolę wobec mocarstw — sygnaturuszy. Jednakże należy wziąć pod uwagę, że do dyrektorjatu, z którym mogłyby się pogodzić stronnictwa większości musi wchodzić przede wszystkim prezydent będący mężem zaufania tych stronnictw. W każdym razie Bruvelajtis jako przewodniczący strzelców litewskich nie może być brany pod uwagę.

Nowa treść ideowa święta 3 maja



Konstytucja Majowa była drogowskazem. Jaśniała w mrokach stuletniej niewoli. Wpatrywały się w ten drogowskaz pokolenia, zrodzone w niewoli i utwierdzały w wierze, krzepiły w swych uczuciach patriotycznych.

To było jej misją, jej zadaniem. O innej misji i o innym zadaniu oczywiście marzyli jej twórcy. Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj roili śmiało marzenia o tem, by ustawa z 3 maja 1791 została wcielona w życie, przetrwała pasmo nieszczęść, uкрепиła władzę w Państwie. Niestety, marzenia te nie ziściły się... Majowa Konstytucja nie weszła w życie, runęła i pod naporem Targowicy i pod presją sił obcych, nie zapobiegła upadkowi Polski i wymazaniu jej na przeciąg niemal półtorawieczny z rzędu państw europejskich.

A jednak była ona jednym z najcenniejszych klejnotów, które chlubiła się dusza narodu w okresie niewoli, uskrzydlała wyobraźnię społeczeństwa mirażem wolności, a dzień jej uchwalenia był dniem święta narodowego. Zmieniły się w ciągu XIX wieku poglądy na ustrój państwa, dokonała się ewolucja pojęć, sięgająca o wiele dalej, niż te, które Konstytucja Majowa przyoblała w formę norm prawnych — a jednak mimo to ustawę z 3 maja opromieniała aureolą niemal świętości.

Dlaczego?

Ideą zasadniczą, która przyświecała

twórcom 3 maja, była silna władza, było potępienie wszystkich, którzy tę władzę podrywali, osłabiali. Zdrowy instynkt wszyst. pokoleń, zrodzonych w niewoli, prawil im, że ta zasadnicza idea silnej władzy jest drogowskazem na przyszłość. Że wtedy, gdy znów zaświta wolność sięgnąć przyjdzie do przykazań Konstytucji Majowej. Że wtedy przeżyte już może i nieaktualne będą inne jej postanowienia — ale wiecznie żywą i aktualną zasadniczą myśl, że „liberum veto“, że samowola, strojąca się w piórka

obrony „żrenicy wolności“ wiedzie do klęski, zaś silna władza jest jedynym gwarantem ładu i mocy.

I dlatego też przez cały okres zaborczy Konstytucja Majowa była tem moralnym prawem praw, które górowało nad wszystkimi prawami i ustawami, jakim Polacy gdziekolwiek podlegali, dlatego też uchodziła za ideowy testament przedrozbiorowej Polski, przekazany do zrealizowania następnym pokoleniom.

Dziś po raz pierwszy możemy z dumą stwierdzić, że ten ideowy testament został wcielony w życie, został zrealizowany w czyn. Podwaliną ideologiczną tej ustawy ustrojowej, która od 23 kwietnia pozeła obowiązywać, jest ta

sama myśl, to samo założenie: silna władza w Państwie, będąca wspólnem dobrem obywateli.

Próbowano i u nas ideę tę przyciemnić złudnemi fantomami, opacznie zupełnie pojmującą „wolność“, próbowano i u nas stosunek obywatela do Państwa oprzeć na egoistycznych przesłankach, próbowano i u nas wskrzesić ponure widma prywaty, sobkostwa, czy też „nowinkarstwa“, ślepo ulegającego obcym wzorom.

Dziś na szczęście mamy już to za sobą. Dziś poraz pierwszy dzień 3 maja będziemy obchodzili w radosnem poczuciu, że ideowy testament twórców Majowej Konstytucji został wypełniony, bo wskrzeszone Państwo rządzić się może na prawem, niedopuszczającym więcej tego, co przez okres niewoli piętnowaliśmy przekleństwem warcholenia — a stwarzającym spizowe fundamenty idei wolnego obywatela w silnem Państwie.

Dzień 3 maja nie przestał być dniem uroczystego święta narodowego. Otrzymał natomiast nowe znamię. Staje się arką przymierza między dawnemi laty a obecną rzeczywistością polską. Ziściliśmy ideowy testament tych, którzy w przeddzień upadku Polski myśleli „de emendanda Republica“. Ziściliśmy go w duchu twórców Majowej Konstytucji. Zestrzeliliśmy w jedno potężne kolisko najpiękniejszą syntezę prawa moralnego, jaką nam przekazują dzieje przedrozbiorowe, z najmocniejszą więzią prawa państwowego, jakie ubrać w szaty konstytucyjne nakazywał nam fakt wywalczenia niepodległości.

M.



Hallna Korolówna

Na szerokiej drodze

Portant la plique Nationale
W — 1944 (PL)

CZĘŚĆ II.

Pisane w grudniu 1934 roku w górach Persji, w śniegu, w błocie rowów przydrożnych, w słonych piachach pustyni o głodzie i o chłodzie — skończone w marcu 1935 roku w Juhu kokosowym lesie, w długie, „tropikalne noce.

W Druskienikach pada śnieg. W dłu-gie, ciemne wieczory, przy blasku lampy czytają moi najbliżsi listy pisane na strzępach papieru, gdzieś z piasków pustyni, lub zapyłonych dróg Azji.

Na śniegu skrzypią kroki, hałas w sieni — to strzelcy przyszli do Janka. Nieśmiało proszą, by im przeczytać korespondencję z „Kurjera“.

Zasiedli kręgiem przy stole — słuchają. Wierzyć się nie chce, że panienska z „Jasnej“ i ten Stasiak, co wyrósł na oczach wszystkich, naprawdę wędrują

po dalekich krajach z bajki i kinematu grafu. A przecie tak niedawno tu jeszcze byli. Tego lata każdy ich widział co dzień na ulicach miasteczka, lub na Niemnie, gdzie jak poszła wielka woda roztopów już w marcu wioslowali po alejach zatopionego parku.

Zresztą nie bardzo wierzyli do dziś dnia. Ale gdy „Duży Frenkiel“ przeszedł miasteczko, jak burza, powiewając numerem „Kurjera“, w którym pokazywał wszystkim fotografię spotkania państwa Bujakowskich z panem Goldmanem z Palestyny na arabskiej pustyni, gdy wpadł do „Willi Jasnej“ do Matki „wielkiej podróżniczki z Druskienik“ — naprawdę uwierzyli.

Przyszli więc posłuchać, dowiedzieć się jeszcze dokładniej, jak to tam im jest tak daleko od domu.

Rok temu, jeżdżąc na nartach, spotkaliśmy w lesie nad jeziorem Druskonie strzelca Soltana (ślicznie robił christjanje) — a teraz, naprawdę strasznie daleko od domu, w głębi kokosowego lasu stoi mały namiot „Kera“, podarty już gdzieś, przed namiotem postawienie z liści palmowych i wierny B. S. A. — To jest nasz dom. Ukryty w cieniu długich, palczastych liści, jak w sztywnej, stylizowanej dekoracji. Małe palmy

stoją grzecznie kręgiem — one nas chronią od żaru słońca. A powyżej niebotycznie kolumny pni trzęsą rozwianemi na wietrze pióropuszcami. Przysylają nam w dół orzech większy od głowy ludzkiej, lub liść długości pięciu metrów.

Słońce zgasło, utonęło w morzu. Szybko zapada czarna plachta mroku. Z głu-chym trzaskiem spadają liście.

„Naftowa lampa, papieros w us-tach... dzwonia cykada“ — przepraszam pana Antoniego Stonimskiego za zmienienie cygara na papieros, ale stanowczo cygar nie lubię. Wiersz poety zamienił się w życie nieznanego mu istoty, trzeba więc jej wybaczyć niewielkie zmiany tekstu.

Tak piszę. Naprawdę w mroku tropikalnej nocy nie wiem od czego zacząć i na czym skończyć.

Zawracam wprost z pod Bombaju do śniegów, ale nie naszych kresów. Na czarodziejskim, perskim dywanie z bajki tysiąca i jednej nocy pomykam nad wyżynę Iranu, spletaną w białe okowy zi-my. Widzę mały motor ślizgający się nad przepaściami skał, wdzierający się na śnieżne szczyty — i dwoje szaleńców w zawiei śnieżnej. Wciąż brną przed siebie. Zwalą się w dół, czy zamarzną? Kto zwycięży? Oni, czy zima?

Urywek z dziennika podróży...

7 grudnia 1934 r. Piątek.

Jeszcze głucha noc. Budzik dzwoni. Szarpie nerw. Wdziera się jazgotliwym brzęczeniem w krainę podświadomości. Półprzyptomni zrywamy się z postawia.

Wszystko już wczoraj spakowane. Ostatnia inspekcja pokoju — żeby czego nie zapomnieć. Ubieramy się systematycznie we wszystkie ciepłe ubrania, które mamy. Jest ich niestety za mało.

Jeszcze raz ścielę wygodną, białą pościel łóżka. Żegnam sentymentalnym spojrzeniem nagrzaną piecący i miskę z wodą. Wiem, że nie prędko znów ujrzę ten luksus.

Przenosimy bagaże na motor. Niema czasu do stracenia. Już dnieje.

Poselstwo śpi. Przed podjazdem palacu staje motor gotów do drogi. Przez uchylone drzwi wkradamy się na palcach do sali jadalnej. Kawa już podana. Gorący łyk kawy, parę kieliszków konjaku. Jedząc, robię zapas na drogę. Chleb, owoce, jajka, szynka, wczorajsze kotlety, masło, wszystko mniej więcej przygotowane na dwa, do trzech dni.

Wkradamy się do pokoju Rady. Śpi. Budzimy — krótkie, serdeczne pożegnianie. Błogosławieństwo i butelka whisky na drogę. (Ten miły zwyczaj whi-

Jubileusz króla Jerzego w cyfrach

UŚMIECHY I UŚMIESZKI
O koronowanych głowach


żerskich t. zw. Empire Lines są wyprzedane na czas od maja do końca czerwca. Obliczają one opłaty na przewóz pasażerów na uroczystości w obie strony na 60 funtów od osoby i spodziewają się wzrostu zysków o jakieś 8 milionów funtów.

Ale „boom“ zaczyna jeszcze szersze kręgi. Właściciele i kierownicy wielkich magazynów londyńskich sądzą, iż rok jubileuszowy da im zwiększenie obrotów o 50 milionów, do czego w głównej mierze przyczynią się goście z prowincji. Zwłaszcza przemysł modniarski żywi nadzieję zwerbowania licznej klienteli z pośród przybyszów z głuchej prowincji, którzy (iż, które), na widok splendoru i przepychu tualet strojów londyńskich, ulegną bezwzględnie pokusie odnowienia swej garderoby i poczynienia zakupów. Gdyby tylko każdy i każda z prowincjalów przybyłych do Londynu wydali na swoją osobę po 30 szylingów, jużby ten skromny wydatek dał po pomnożeniu go przez ogólną cyfrę gości sumę wymienioną wyżej.

A oprócz tych wszystkich, którzy czerpać będą pełną garścią ze złotego Paktolu, istnieją jeszcze fabrykanci i sprzedawcy żarówek, reflektorów, farb, flag, girland, ozdób metalowych, pocztówek pamiątkowych, drobiazgów najróżnorodniejszych, fotografii etc. etc. Ci wszyscy już teraz zgarniają zyski płynące obficie, gdyż każdy detalista, każdy sprzedawca uliczny zapatruje się w towar, który będzie „szedł“.

Słowem konjunktura w całej pełni. Londyn cieszy się i ma czego, bo zjazd będzie olbrzymi a zarobią przy tej okazji wszyscy. Ale trzeba być metropolją światową, centralnym punktem imperjum, jakim jest Londyn, aby mieć przed sobą niezawodne perspektywy takiej konjunktury, na stworzenie której pracowała cała historia Wielkiej Brytanji.

Magiczny wyraz „Jubilee“ wywołał w Londynie konjunkturę, która nie ogranicza się jednak tylko do stolicy, ale obejmuje cały kraj. Faktycznie uroczystości jubileuszowe, których widowiskiem będzie już za kilka dni Londyn, przyczyniły się do ożywienia ruchu w wielu dziedzinach handlu i przemysłu, stworzyły prawdziwy „boom“ na niektóre produkty.

Zobrazowanie tej konjunktury w cyfrach nie jest rzeczą łatwą i można go dokonać tylko w przybliżeniu. Ale i to daje już pojęcie o rozmiarach uroczystości, w orbicie których zostały wciągnięte wszystkie kraje Imperjum, liczące około 340 milionów obywateli wszelkich ras i kolorów. Jeśli chodzi o sam Londyn pewne rubryki wydatków dadzą się skontrolować dość łatwo: rząd wyasygnował na uroczystości 50 tysięcy funtów, zarządy City i innych gmin — 300 tysięcy funtów na koszty dekorowania miasta i organizację pochodów, iluminację etc. Olbrzymich sum sięgają nakłady, jakie poczyniły wielkie magazyny i hotele londyńskie. Jedna jedyna tylko ulica, elegancka Regentstreet wydała na dekorację kwiatową w ciągu maja zgórą 3.000 funtów. Na giełdzie kwiatowej w Covent-Garden obrachowują obroty w tym roku na sumę o 2 miliony funtów większą niż zwykle;

Głównym atoli źródłem dochodów (i wydatków z drugiej strony) będzie w Londynie sprzedaż miejsc na trybunach w liczbie ogólnej około 200 tysięcy; licząc po cenie przeciętnej 5 funtów za miejsce, impreza ta da 1 milion funtów, która to suma wpłynie w całości do kas towarzystw filantropijnych i gmin religijnych. Jak wielkie jednak będą zyski prywatnych wypożyczalni miejsc świadczyć może przykład zacierpnięty z obchodu złotego wesela królewskiej pary. Wówczas to właściciel jednego z większych sklepów w okolicach katedry św. Pawła przerobił całe wnętrza i wystawy sklepowe na trybuny i z wpływów za miejsce wybudował sobie nowiuteńki dom a w nim wspaniały sklep.

Największe korzyści z uroczystości jubileuszowych wyciągnęła, rzecz prosta, przemyśl hotelarski, który liczy się napływem ok. 350 tys. gości z całego świata. Dyrekcje hotelowe liczą iż każdy przybysz wyda przeciętnie na swoją osobę 40 funtów, z czego przypadnie 10 funtów na hotel, tj. 3 i pół miliona funtów będzie dodatkowym wpływem do kas hotelowych w ciągu uroczystości. Hotele pierwszorzędne są już od dwóch miesięcy „wyprzedane“ aż do stry-

chu, w czterech z nich maharadźwie i księżta indyjscy wynajęli dla siebie całe piętra, a jeden z wielkich hotelów przystąpił nawet z tej racji do zupełnej przeróbki swojej sali balowej.

Linje okrętowe mają też znakomitą konjunkturę. Wszystkie miejsca na okrętach pasa-



Moment z „generalnej próby“ przed jubileuszem baterji angielskiej artylerji.

Ochrona subskrybentów — pracowników

Naczelny Pracowniczy Komitet P. P. I. wystąpił do miarodajnych czynników z wnioskiem o zapobieżenie ewent. redukcjom uposażeń tym pracownikom, którzy subskrybują Pożyczkę Inwestycyjną. O wynikach tej akcji Wojewódzkie i Powiatowe Prac. Komitety będą dodatkowo poinformowane.

Ponadto Naczelny Pracowniczy Komitet P. P. I. uzyskał ze strony delegata

Min. Skarbu do spraw Poż. Inwest. zapewnienie wydania zarządzenia, iż w razie gdyby pracownik-subskrybent nie mógł spłacić całkowitej należności za Pożyczkę Inw. z powodu siły wyższej (utrata zarobku, śmierć) obowiązek spłaty cienia pozostałych niedopłaconych rat przejmie jego pracodawca, a wpłacona przez pracownika część zasubskrybowanej sumy będzie mu zwrócona gotówką lub obligacjami Poż. Inw.

sky, rozpoczęty przez ambasadora hrabiego Potockiego, dalej idzie jak tradycja wraz z nami).

Ruszymy. Jest ósma rano.

Oślizgłe, chlapiące błoto roztopionego śniegu i biały opar mgły. Przed bramą miasta chcemy kupić benzyny. Nie ma w bidonach. Wśród stada osłów przejeżdżamy mozaikowe wrota miasta — bramę Chimran.

Rozmiekkłe gliniane chaty przedmieść, jakiś obskurny sklepik, stoją autobusy, — jest benzyna. Bierzemy zapas. Już jest droższa o dwa krany, niż w mieście.

Przed nami błotnisty szlak szosy, — długa, nudna dolina. A białe szczyty gór coraz bliższe i realniejsze.

Słońce nie weszło. Pochmurno. Mży. Droga podnosi się w górę stopniowo, nieznacznie.

Stajemy na rozstaju. Dwie drogi. Biały słup drogowskazu. Napis po persku i dwie ręce wskazujące kierunek.

Wiem, że gdzieś koło 30 klm. od Teheranu rozchodzą się dwa szlaki: na Meched do granicy Afganistanu i na północ do morza Kaspijskiego. Oba mają kierunek wschodni — który wybrać? — odczytać nie sposób.

Jedziemy lewym. Mam wrażenie, że

złe. Po paru kilometrach zawracamy. Zdaleka widzę stado osiołków. Idą ludzie. Czekamy na rozstaju, smagani wiatrem. Pytamy o drogę do Firusku. Rze czywiście obraliśmy złą.

Jedziemy prawym szlakiem. Droga okropna. Wciąż mamy wątpliwości, czy jedziemy dobrze. W Teheranie powiedziano nam, że szosa jest nowa i dobra. Może nowa, bo nieraz mijamy obok żaloszny strzęp starej drogi. Ale i ta jest już dosyć wybita — trudno ją nazwać nową.

Teraz droga ostro przebiega pod górę. Po paru godzinach przejeżdżamy już wśród płacht śnieżnych.

Jesteśmy na szczycie pierwszego wzniesienia. Przed nami piętrzą się białe ściany. Obejrzą się wstecz. W kręgu białych gór szeroka dolina spowinięta welonem opalowej mgły. Nad Teheranem czysty szmat błękitu i snop złotych promieni. Żegnaj stolicę Iranu.

Ostatnie spojrzenie wstecz. Wiraż. Białe ściany zamknęły nas w swym wnętrzu.

Ale nie tak od razu. Płachty śniegu coraz większe wchodzą na drogę. A góry są w tonach gnilo-zielonych, brunatnych — jesienne, pochmurne.

Wciąż wyżej. Droga szczęśliwie już

przetarta. Chłapie mokry śnieg pod ślizgającymi się kołami. Słońce przedarło mgły, zepchnęło je w dół i świeci białym blaskiem. Góry są wspaniałe w swej lodowatej, śnieżnej martwocie... i straszne.

Na wirażach zrywa się wiatr, ścina krew w żyłach — jest naprawdę nieludsko zimno.

Zatrzymujemy motor przed wrotami zaszywanego śniegiem „hane“. Pijemy whisky za zdrowie Radcunia, zagryzając zimnym kotletem. Twarze szaro-sinie. Z nosa cieknie. Stach tupie nogami, rozgrzewa się na sposób dorożkarski — ja kurczę się w wózku, by utrzymać resztki ciepła wywiezione z Teheranu.

Spotykamy maszyny. Na oślizgłej drodze z narażeniem życia mijamy olbrzymie „camion“. Dogania nas pasażerska maszyna. Po pewnym czasie widzimy, że wóz stoi na brzegu przepaści. Ruch. Ludzie się kręcą na skraju. Patrzą w dół. Stajemy i my.

Spojrzenie w dół. Robi się przykro i mdło w gardle. Na dnie przepaści, wśród kamieni łóżyska potoku, leży ciężki żarowy wóz. Złocą się rozsypane pomarańcze i mandarynki. Wśród skrzepłych bryzgów krwi.

Spadł dziś o świcie. Teraz starają się

wyciągnąć maszynę, albo chociaż towar. Pracy conajmniej na tydzień. Szofera już zabrali — jeszcze żył.

Rozmawiamy po rosyjsku z właścicielem samochodu. Jak zwykle powodem wypadku był nadmiar fajek opium i niebezpieczna droga po nieprzespanej nocy.

Ruszymy. Nie tu po nas. O kilkanaście kilometrów dalej wrak spalonej maszyny. Wybuchł transport benzyny. Tak z każdym kilometrem, za każdym wirażem nowy gruchoł rozpaczliwie opuszczony na skraju szosy.

Wspinamy się coraz wyżej. Chyba wyżej trudno. Jesteśmy już w sercu Firusku. Piętrzą się lodowatą grozą śnieżne szczyty. Jesteśmy już ponad nie. Ślizga się motor na zamrożonej skorupie śniegu. Tańczy, zarzuca na skraj czarnej, bezdennej przepaści.

Około godziny piątej po południu wdarliśmy się na najwyższy punkt przełęczy. Jesteśmy na wysokości 2500 metrów. Białe szczyty u naszych stóp — a ponad nami lodowe, groźne olbrzymie powyżej pięciu tysięcy metrów.

Słońce zachodzi. Raptem, jak okiem sięgnąć, to straszne, białe pustkowia zapala się wszystkimi barwami tęczy. Płona góry. Przeświecone, przezrocyste,

Roda - Roda opowiada:

„Pewnego dnia przed wojną jeszcze, odbył cesarz Wilhelm II przegląd jednego z garnizonów w Schleswigu. Przed bankietem mówił cesarz do burmistrza:

„Na prawo odemnie będzie dzisiaj siedział admirał von Tirpitz, na lewo komendant garnizonu. Pan, panie burmistrzu poprowadzi do stołu jej królewską mość. Powinien się pan cieszyć. Cesarzowa jest znacznie weselsza niż ja.“

„No, no — powiada burmistrz — To się dopiero pokaże...“

Edward Bernstein, socjal-demokrata, skończył 80 lat. Eryk Muehsam chciał mu z tego powodu złożyć gratulacje.

Jednakże Muehsam był wrogiem politycznym Bernsteina. Obawiał się więc nie bez racji, że opinia mogłaby sobie te życzenia tłumaczyć jako próbę politycznego zbliżenia, a nie jako akt prostej grzeczności:

Długo więc zastanawiał się nad formą tych gratulacji, aby nie narazić się na ataki swych partyjnych przyjaciół, wreszcie napisał:

„Kochany panie Edwardzie Bernsteinie! Z całego serca składam panu życzenia w dniu urodzin. Oby pan przeżył swoją partję o wiele, wiele lat.“

O księciu Henryku, zmarłym małżonku królowej holenderskiej, opowiadają wiele zabawnych anegdotek. Jedną taką słyszałem ostatnio w Hadze:

Działo się podczas wielkiej wystawy sztuki niderlandzkiej. Jej majestat, okrągła i strasznie poważna osoba, zjawiała się na otwarcie w towarzystwie wielkiego orszaku. Przewodniczącemu związku plastyków miał mowę powitalną (3 kwadransy). Na to odpowiedział prezydent ministrów (23 minuty), potem mówił burmistrz (pół godziny) w końcu odpowiedziała królowa (11 minut). Wreszcie cały klub ludzi ruszył do zwiedzania wystawy.

Książę Henryk, który musiał wysłuchać to wszystko, uznał, że jest już czas, by zniknąć po angielsku. Może chciał wypić kieliszek vermouthu w barze, może powodowała nim jakaś inna przyczyna wewnętrzna. W każdym razie zniknięcie nastąpiło miłą najzupetniej niepostrzeżenie.

Ostrożnie otworzył jakieś boczne drzwi

Nie liczył się jednak z zarządzeniami, jakie wydano dla ochrony arcydzieł malarstwa. Dyskretne usiłowanie opuszczenia królewskiego orszaku wprawiło w ruch 400 dzwonek alarmowych, siedemnaście komisarjatów policyjnych i trzy rezerwowe brygady policji.

Opowiada się często o różnych śmiesznych wystąpieniach głów koronowanych, ale rzadko wiadomo, co wszystko miałyby do opowiadania te głowy, o zachowaniu się wobec nich, stropionych zaszczytem poddanych.

Cesarz Wilhelm rozmawiał raz z pewnym małomiasteczkowym ławnikiem, który komplementnie straciwszy głowę, kilkakrotnie tytułował go per „łaskawa pani“.

Przet. WEL.

Walka z bezrobociem warstw intelektualnych

Ciekawy materiał z 33 państw czterech kontynentów

Zagadnienie walki z bezrobociem jest w obecnej chwili aktualne prawie w każdym państwie cywilizowanym na świecie. Przewiduje się olbrzymie sumy na roboty inwestycyjne, angażuje się wszelkie finansowe rezerwy społeczne — aby tylko dać pracę i kawałek niezbędnego chleba milionowym szeregom bezrobotnych.

Dzieje się to jednak wszystko przede wszystkim z myślą o bezrobotnym pracowniku fizycznym. Część zagadnienia, która obejmuje bezrobocie w sferach inteligentnych, stoi na dalszym planie. Wprawdzie w zasadniczych obliczeniach bierze się pod uwagę pewien procent bezrobotnego pracownika umysłowego, który chociażby siłą rozpędu poruszonego z miejsca życia gospodarczego kraju zostanie wciągnięty do biur i na kierownicze stanowiska, jednakże procent ten nie obejmuje wszystkich zawodów. Pozostaną nieknięte całe falangi ludzi dyplomowanych i „z praktyką” nadal za burtą w beznadziejnym wycieczki w posady.

Na tym odcinku walki z bezrobociem stosuje się inne metody. Mówi o nich ciekawy raport Instytutu Ligi Narodów dla współpracy intelektualnej, wydany w związku z ostatnią sesją komitetu międzynarodowych studenckich organizacji. Raport ten zawiera dane z 33 państw, rozsianych po całym świecie: są to państwa z kontynentów Europy (25), Ameryki (3), Azji (4) i Afryki.

Wszystkie te państwa, jeżeli chodzi o nasilenie bezrobocia w warstwach intelektualnych, można podzielić na trzy kategorie.

Do pierwszej trzeba zaliczyć te państwa, gdzie zagadnienie to występuje w formie klęski społecznej. Tu oczywiście środki zwalczające są najostrzejsze. Będą to państwa: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Francja, Niemcy, Austria, Węgry, Szwajcaria.

Druga kategoria to państwa o mierzalnym nasileniu bezrobocia wśród warstw intelektualnych.

Do trzeciej natomiast należą państwa, gdzie bezrobocie klasy intelektualnej jako palące zagadnienie wcale nie istnieje: a więc Argentyna, Chiny, Egipt, Danja, W. Brytania, Indje, Irak, Irlandja, Meksyk, Norwegja itd. W tej ostatniej kategorii wszelkie środki mają charakter zapobiegawczy.

Z raportu Ligi wynika, że najbardziej dotkniętymi bezrobociem są inżynierowie i technicy oraz nauczycielstwo szkół powszechnych, przyczem w liczbie bezrobotnych nauczycieli przeważają kobiety.

Najbardziej rozpowszechnionym sposobem zwalczania bezrobocia wśród młodzieży dyplomowanej są biura po-

średnictwa pracy, stworzone specjalnie dla tej kategorii bezrobotnych. Podobne biura zorganizowało piętnaście państw spośród badanych. Biura te, stworzone doraźnie, naogół dały wyniki stosunkowo bardzo pomyślne. W trzech krajach natomiast powołano do życia specjalne komisje dla zbadania zagadnienia przeładowania uniwersytetów i zawodów intelektualnych. Oba wyżej podane sposoby Liga zalicza do środków doraźnych.

Środkami stałymi mniej więcej o podobnym charakterze co i powyższe, są:

1) reformy szkolnictwa, zastosowane przez pięć państw. Chodzi przede wszystkim o podniesienie poziomu wykładów na uniwersytetach i skierowanie młodzieży do szkół zawodowych.

2) ograniczenie dostępu do uniwersytetów:

radykalnie, jak nprz. w Niemczech, gdzie w roku 1934-tym na pierwszy rok do uniwersytetów przyjęto 15 tysięcy osób, gdy poprzednio ilość zapisów dosięgała 30 tysięcy.

lub mniej radykalnie (konkursowe egzaminy itd.) jak nprz. w Polsce i Francji. Środki te zastosowało sześć państw.

3) ograniczenie ilości kobiet dopuszczanych do uniwersytetów. Środek ten zastosowały wyłącznie Niemcy, gdzie ilość kobiet nie może przekraczać 10% ilości studentów - mężczyzn.

Jak widzimy środki powyższe mają na celu zahamowanie dopływu nowych ludzi z dyplomami na rynek pracy. Sposoby te sięgają więc do podstaw warstw intelektualnych.

Jest także inna kategoria środków, która ogranicza w prawach do pracy jednostkę już posiadającą dyplom.

Mianowicie: trzynaście państw wprowadziło zakaz kumulowania zajęć, któryto zakaz jest stosowany przede wszystkim do urzędników państwowych i komunalnych. Pięć państw wprowadziło zakaz wykonywania nadprogramowej pracy szczególnie przez nauczycieli, zmuszając w ten sposób do postugiwania się bezrobotnymi w razie potrzeby dokonania jakiejś pracy nadprogramowej. Dziesięć państw usuwa ze stano-

wisk mężatki i zakazuje angażowania do służby publicznej kilku członków tej samej rodziny.

Do środków stałych można jeszcze zaliczyć: — obniżenie wieku emerytalnego (10 państw), zakaz angażowania do pracy emerytów (8 państw), zmniejszenie ilości godzin pracy (Ameryka), ochrona tytułów akademickich (8 państw), wymaganie dyplomów uniwersyteckich dla całego szeregu stanowisk, dla których przedtem dyplomy te nie były wymagane...

Do charakterystycznych środków doraźnych należą: przymusowe obozy pracy (1 p.) i dobrowolne obozy pracy dla klasy intelektualnej, chwilowe zajęcia (stage) — 3 państwa; stypendja dla badań naukowych po ukończeniu uniwersytetu (5 p.), publiczne zapomogi pieniężne...

Raport podaje, że w Polsce Fundusz Pracy przewidział na rok 1935-36 kwotę miliona złotych dla zatrudnienia bezrobotnych z klasy intelektualnej, a to przy pracach mierniczych i przy opracowywaniu planów rozbudowy miast.

Wszystkie te środki i półśrodki, które wylizyliśmy, zamykają się wzajemnie w błędnym kole dotychczasowej koniunktury na rynku pracy intelektualnej. Żadne państwo nie stwarza nowych warsztatów pracy intelektualnej. Nato miast ujmuje się w sztywne ramki klasę posiadaczy dyplomów „utrudnia” się do niej dostęp i wyodrębnia się ją na wzór kasty zamkniętej, której członkowie jednocześnie są uprzywilejowani (tylko posiadacz dyplomu może zająć takie a takie stanowisko) i ograniczeni w prawach (zwalnianie mężatek z dyplomami).

Jak widzimy więc, sposoby walki z bezrobociem wśród warstw intelektualnych, a wśród rzesz fizycznych pracowników są krańcowo różne. Trzeba jeszcze dodać, że Komitet międzynarodowych organizacji studenckich po rozważeniu raportu Ligi uznał między innymi za niewskazane, a nawet za niebezpieczne, ograniczanie dopływu młodzieży do uniwersytetów. (w.)

Tajemnica Krystyny Zarebianki

W wigilję świąt Wielkanocnych policja powiadomiona została o tajemniczym wypadku, jakiego uległa zam. przy ul. Garbarskiej w charakterze sublokatorki przy rodzinie Bejnarowiczów, 18-letnia Krystyna Zarebianka, — córka zmarłego niedawno b. rotmistrza 18 p. ulanów.

Zarebianka tego wieczora oświadczyła p. Bejnarowiczowi, że udaje się do pewnego zajazdu przy ulicy Zawalnej, gdzie po przybyciu do Wilna zostawiła rzeczy. Po upływie kilku godzin Zarebiankę znaleziono na ul. Zawalnej z

oznakami silnego poblecia. Przechodnie dostarczyli Zarebiankę do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, skąd skierowano ją do szpitala św. Jakóba.

Wczoraj nieszczęśliwą przewieziono do szpitala psychiatrycznego przy ul. Letniej 5. Policja dotąd nie może wyjaśnić zagadki. Wobec tego, iż chorą dostarczyło do pogotowia ratunkowego dwóch panów, którzy mogliby zeznaniami swymi przyczynić się do wyjaśnienia tajemniczego zajścia byłoby bardzo pożądane, by panowie ci zgłosili się do policji

jak szklane ample — różowe, rubinowe, złote — przechodzą w intensywną purpurę, fiolet, zielen — błękitnieją, bledną, gasną... jednolita, błękitna poświata kładzie na biel śniegu pastelowe cienie

Na zachodzie niebo długo się żarzy krwawą luną. Zgasło. Zapada mrok szarym, gęstym woalem — zapada na oślepienie blaskami oczy.

Zjeżdżamy ostrą serpentyną wdół. Miasteczko Firusku. Już odbiliśmy się od Teheranu o 140 kilometrów. Małe, gliniane miasteczko. Koronka przezroczy- stych, nagich drzew i śnieg.

Ongis wspaniała stolica potężnego państwa Firusku — dzisiaj jest małą mi- ściną, którą jedne encyklopedje umiesz- czają w Persji, inne w Afganistanie, jak kto chce. A temu, co będzie w Iranie, stanowczo radzę pojechać tam, by kupić sobie cytrynową „pustinę”, rozkosz- ny kożuszek perski, ciepły i lekki, jak puch. Wzdłuż całego miasteczka futrz- any bazar. Wprost na ulicy leżą stosami baranie skóry, długie kożuchy haftowa- ne i półkożuszki bez rękawów, buty i rękawice futrzane. Niebawale tanio. O- siem kranów (trzy i pół złotego) serdak bez rękawów, ślicznie haftowany, — chyba warto tylko po to pojechać do Persji. Wyjątkowa okazja.

Na postoju szoferów pytamy o dro- gę. Mówią nam, że wogóle pojechaliśmy w złym kierunku. Trzeba było pojechać na Yazd. Droga lepsza i krótsza. Widzę, że szofer nie ma pojęcia i pewnie nigdy dalej Teheranu nie jeździł.

Zwracam się do jakiegoś miłego blon- dasa w baskijskim berecie. Mówi po

francusku. Jest Niemcem, inżynierem przy budującej się kolei.

Rozmawiamy chwilę o niczem, ra- dzi z tak niebywałej okazji. Stach wziął zapas benzyny. Ruszamy dalej.

Już jest noc. Góry robią się strasz- ne. Światło reflektora rzuca słaby blask przed motor. Na zakrętach droga urywa



Dziennikarze estońscy w Wilnie

Dnia 2 b. r. o godz. 14.40 samolotem P.L.L. „Lot” przybyli do Wilna 4-ej wy- bitni dziennikarze estońscy: Harald Wel- lner, redaktor dziennika „Vaba Maa”, Gerhard Rahnulo, redaktor „Kaja”, Ha- rald Tammer, red. „Päevaleht” z Tal- lina i Jaan Kitzberg, redaktor „Posti- mes” z Tartu (Dorpat).

Na lotnisku w Porubanku przywita- li goście estońskich przedstawiciel woje- wództwa p. G. Szwiger, redaktor naczel- ny „Kurjera Wileńskiego” p. Okulicz, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileń- skich p. Szydłowski i dyr. filji wileń- skiej „Orbisu” p. Ronczewski.

Z powodu niepomyślnych warun- ków atmosferycznych przerwali dzien- nikarze estońscy lot w Wilnie i postano- wili odbyć dalszą podróż do Warszawy koleją. Po przywitaniu goście odjechali do hotelu St. Georges'a na obiad, na któ- ry zjawili się dziennikarze miejscowi pp. Okulicz, Szydłowski, Mergel, Czaki, Batorowicz, Świecicki i dyrektor filji „Orbisu” Ronczewski.

Po obiedzie odbyli goście przechadz- kę po Wilnie, poczem udali się na przed- stawienie operetki Falla „Rozwódka”.

O godz. 23.20 wyjechali goście estoń- sey w dalszą drogę do Warszawy, skąd po dwudniowym pobycie udają się sa- molotami do Krakowa i Gdyni.

Powrót do dawnego systemu feryj szkolnych?

Jak donosi prasa, tegoroczne ferje letnie w szkolnictwie powszechnym i średnim trwać będą do 3 września. Ko- niec obecnego roku szkolnego ustalony został na 15 czerwca, wobec czego tego- roczne wakacje trwać będą zgorą 2 i pół miesiąca.

Decyzja powyższa pozostaje w zwia- zku z postanowieniem powrotu do daw- nego systemu feryj letnich, trwających do końca sierpnia. W roku szkolnym 1935-36 koniec roku przypaść ma dnia 21 czerwca, a początek roku szkolnego w dniu 3-im września. Równocześnie w nowym roku szkolnym mają być skró- cone ferje zimowe Bożego Narodzenia do 2 tygodni.

się czarną otchłanią pustki. Mija nas wóz ciężarowy. Zgrzyt hamulców. Śliz- ga się. Benzyna. Szoferzy palą papierosy. Po kilku zakrętach doganiamy. Gwał- townie szarpnięcie hamulca osadza mo- tocykl na miejscu. Dzieje się coś strasz- nego.

Camion wybucha ogniem. Z hukiem petard strzelają płomieniami czterogalo- nowe bańki. Szoferzy skaczą w bok.

Patrzę jak płonie ten skarb. Tyle benzyny. Wystarczyłoby nam na podróż naokoło świata aller-retour. Zimno. Cze- kamy, aż skończą się fajerwerki, by ru- szyć dalej. Mijamy zgłiszczą dymiące.

Już wozów nie spotykamy. Osiedli ludzkich również. Puste, martwe góry.

W błędem światło widzę ciemną ścianę skalną — wprost przed motorem. Zbliżamy się. Czarne skały rozstępują się nagle. Pochłonęły motor i nas w cze- łusciach gardła. Stoją tak ciasno i są tak nieprawdopodobnie wysokie, że czu- jemy się zduszeni, uwięzieni.

Wydarliśmy się z ramion ukośnych, fantastycznych zleńców na jaśń śnieżnej płaszczyny.

Zdrętwiali z chłodu nie możemy je- chać dalej. Stach ma gorączkę. Rozbi- jamy namiot. Herbata parzy wargi. Skręcenie w kłębek zasypiamy.

(D. c. a.)



W czasie pracy na słonej pustyni Baluchistanu.

Rzemiosło a pożyczka inwestycyjna

Współpraca i obywatelskie poczucie obowiązku, poczucie łączności z poczuciami narodowymi, nie są obce naszemu mieszczaństwu, którego trzon stanowią warstwa rzemieślnicza. Wysoko rozwinięty patriotyzm tej warstwy, skupiającej się koło cechowych sztandarów, pod którymi niejednokrotnie, i nie tylko za czasów Kilińskiego, walczyło rzemiosło o zachowanie polskości, sprawia, że nie pozostaje ono nigdy w tyle, gdy chodzi o wypełnienie obowiązków obywatelskich i współudział w rozbudowie gospodarczej kraju.

Obecnie na korzyść warstwy rzemieślniczej zapisać należy obywatelskie ustosunkowanie się do apelu Państwa w sprawie zebrania drogą Pożyczki Inwestycyjnej funduszy na cele walki z najdotkliwszą klęską społeczną — bezrobociem.

Związek Izb Rzemieślniczych nie tylko wezwał ogół rzemiosła do podpisywania pożyczki, ale ustalił również normy subskrypcyjne. Warsztaty większe, wykupujące świadectwa 6-ej kategorii, subskrybować mają Pożyczkę Inwestycyjną co najmniej w wysokości 300 zł.; warsztaty średniej wielkości, zaliczone do 7-ej kategorii — po 200 zł.; warsztaty małe, a więc 8-ej kategorii — 100 zł.; przyczem właściciele tych warsztatów, o ile stan materialny nie pozwoli im na samodzielne subskrybowanie, mogą łączyć się w kilku dla podpisania wspólnej jednej 100-złotowej obligacji Pożyczki Inwestycyjnej. Natomiast rzemieślnicy, posiadający obok warsztatów również sklepy, a więc wykupujący świadectwa handlowe, subskrybować powinni Pożyczkę według norm ustalonych przez radę Naczelną Kupiectwa Polskiego.

Subskrypcja Pożyczki dla rzemieślników ułatwiona została dzięki porozumieniu się Związku Izb Rzemieślniczych z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Izba Rzemieślnicza w Warszawie zorganizowała w swym biurze placówkę dla przyjmowania zgłoszeń subskrypcyjnych od rzemieślników. Stanowi to dla właścicieli warsztatów poważne udogodnienie, tembardziej, że Izba Rzemieślnicza przyjmuje zgłoszenia te codziennie aż do ukończenia subskrypcji od godziny 9 ej do 14-ej, oraz wieczorem od godz. 7-ej do 9-ej, a to celem umożliwienia rzemieślnikom załatwienia formalności subskrypcyjnych nawet po zamknięciu warsztatów.

Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że rzemiosło, które ma tak szczytne tradycje w pracy i w ustosunkowaniu się do nakazów obywatelskich, wypełni i obecnie swój obowiązek społeczny, biorąc gremjalnie udział w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, której termin zbliża się ku końcowi.

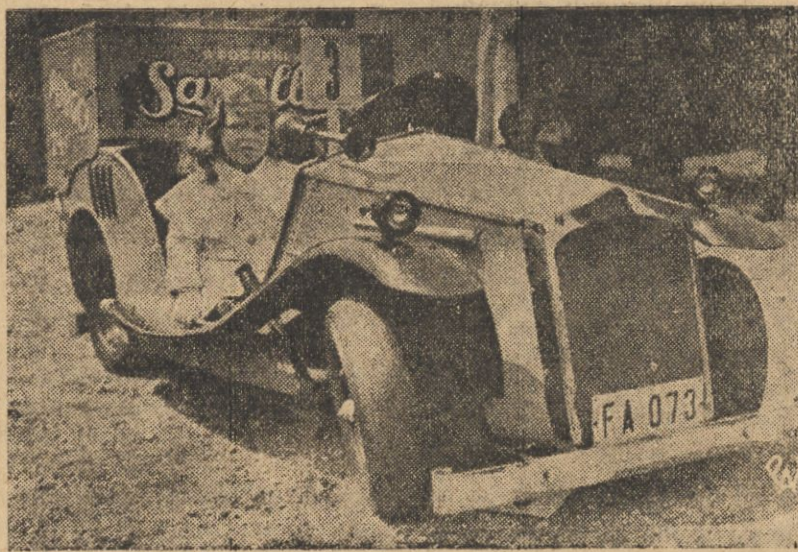
Oczekiwać tego należy tembardziej, że wzięcie udziału w subskrypcji Pożyczki wiąże się ściśle z własnym dobrze zrozumianym interesem rzemiosła. Inwestycje wszelkiego rodzaju, stwarzając nowe dobra narodowe, dają nie tylko pracę rzeszom bezrobotnych, ale i ożywiają gałęzie pracy rzemieślniczej, bez której w żadnej dziedzinie obejść się nie można.

Wiadomo również, że zbyt na artykuły rzemieślnicze zwiększa się proporcjonalnie do siły kupna warstw pracujących. Zapotrzebowanie pomocy specjalistów rzemieślników wzrasta wraz ze zwiększającym się zbytem wyrobów

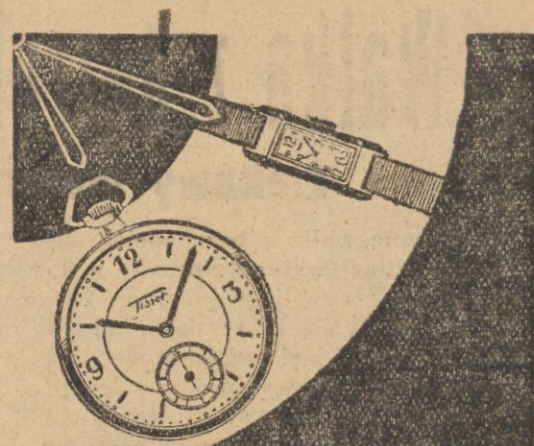
przemysłowych. Wzrost więc zatrudnienia licznych warsztatów rzemieślniczych uzależniony jest w wysokim stopniu od ożywienia ruchu gospodarczego w kraju.

To ożywienie gospodarcze przyniosą właśnie roboty inwestycyjne, finansowane z funduszy Pożyczki Inwestycyjnej. Zakup obligacji tej Pożyczki tembardziej jest korzystny dla rzemieślników, że obok stałego oprocentowania i można się wygrania wysokich premii — obligacje te przyjmowane będą jako kaucje i wadja przy składaniu ofert i wykonywaniu dostaw rządowych i komunalnych.

Marzenie każdego współczesnego dziecka



Na konkursie elegancji samochodów w Budapeszcie ogólną uwagę zwracał czarujący samochódziczek dziecinny z równie czarującą szoferką która jednak na fotografii ma nieco kwaśną minkę, bo liczyła napewno na pierwsze miejsce.



Lissot
ANTYMAGNETYCZNY

nie magnetyzuje się od telefonu, radja i motoru

Podziemia kościoła św. Ducha

W związku z tem, iż Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich ukończył swój etap pracy na terenie podziemi kościoła św. Ducha, nastąpiło przekazanie opieki nad niemi Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu.

W dalszym ciągu wszelkie sprawy dotyczące zwiedzania podziemi kościoła św. Ducha należą do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Saldo w wysokości 508 zł. 29 gr. zostało przez Klub Włóczęgów przekazane na fundusz budowy tablic pamiątkowych, którym zarządza spec. komisja.

ODCISKI usuwa bezpowrotnie plaster SALVATOR
aptekarza W. Borowskiego. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

KURJER SPORTOWY

Dziś Bieg Narodowy

Koło 4 tysięcy zawodników. Młodzież szkolna nie startuje

Dziś w całej Polsce odbędą się biegi. Dzień Święta Narodowego będzie dniem propagandy sportu lekkoatletycznego nie tylko w większych miastach, ale i na głuchej nierzaz prowincji, do której sport jeszcze nie potrafił dotrzeć. Dzięki jednak wyteżonej akcji sportowej Polskiego Radja i szeregu organizacji wojskowych bądź też instytucji przysposobienia wojskowego udało się biegami na rodowemu zainteresować szerszy ogół sportowców.

Wystarczy chyba powiedzieć, że z samego Wilna i Wileńszczyzny zgłoszonych zostało około 4 tysięcy zawodników. Najwięcej biegaczy zgłosił Korpus Ochrony Pogranicza, który na terenie Wileńszczyzny zorganizował w 62 miejscowościach interesująco zapowiadające się biegi.

4 tysiące biegaczy wyruszy dzisiaj ze

startu na dany sygnał przez radjo.

Zawodnicy na starcie muszą być już kilka minut przed godziną 16, o której Polskie Radjo nada specjalną audycję sportową.

Zawodnicy startujący do biegu narodowego w Wilnie powinni zebrać się w Parku Sportowym, koło Pawilonów Targów Północnych o godz. 14 min. 30. Kierownikiem biegu jest kpt. Fr. Niepokulewicz.

Start biegu mieści się na placu Łukiskim, a meta w głównej alei ogrodu po-Bernardyńskiego.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zakaz startowania w biegu narodowym młodzieży szkolnej. Ilość zgłoszeń wynosiła z terenu wileńskiego koło tysiąca zawodników.

Jak się przedstawia sprawa meczu z bokserami sowieckimi

Mniej więcej przed pół rokiem Śląski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy za zgodą Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zwrócił się do sowieckich władz sportowych za pośrednictwem Poselstwa Sowieckiego, z propozycją rozegrania meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacją robotniczą Śląska a reprezentacją

jednego z czołowych okręgów bokserskich Rosji Sowieckiej.

Po kilkumiesięcznej przerwie Najwyższa Rada Wychowania Fizycznego w Moskwie zaakceptowała propozycję Ślązaków, zwracając się równocześnie do nich o podanie warunków i terminu spotkania. Obecnie uzgadniane są warunki. Termin meczu ustalono na sierpień r. b. Po meczu w Katowicach bokserzy sowieccy rozegrają w Polsce drugi mecz, w Warszawie, z reprezentacją robotniczą okręgu warszawskiego.

Żadne inne mecze z drużynami nierobotniczymi nie wchodzi w rachubę.

Sportowe władze sowieckie zwróciły się do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych o nawiązanie kontaktu i rozegrania spotkania również i w innych dziedzinach sportu. Sprawę tę rozpatrzy Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych na jednym z najbliższych posiedzeń Zarządu.

Oszczędność jest zaletą, lokowanie oszczędności w Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej jest mądrością obywatelską

SAMOCHEDEM Z KOBYLNIKA DO POZNANIA.

Znany w Wilnie organizator licznych imprez sportowo-automobilowych i motocyklowych inż. Janowicz wraz z red. W. Laudynem i Maksymowiczem wystartuje z Kobylnika do Poznania, biorąc udział w zjeździe gwiazdzistym. Wylądowanie wyjadą z Kobylnika o 1 godzinie w nocy, a w Poznaniu mają być koło godziny 17 minut 50.

AZS. ORGANIZUJE BIEG SZTAFETOWY.

Sekcja Lekkoatletyczna Akademickiego Zw. Sportowego zawiadamia, że tradycyjny bieg sztafetowy 10 x 1000 mtr. odbędzie się 5 maja w ogrodzie po-Bernardyńskim o godz. 12.

Zgłoszenia sztafet klubowych kierować trzeba do A. Z. S. św. Józefa 10. Termin zgłoszeń upływa 4 maja w sobotę o godz. 20. Trzeba przypuszczać, że w biegu tym wezmą udział wszystkie poważniejsze kluby sportowe Wilna. W roku ubiegłym w biegu zwyciężyła sztafeta Ogniska KPW.

Post Żydów wileńskich i wiec protestacyjny

Onegdaj pisaliśmy o projekcie założenia olbrzymiego parku sportowego nad brzegami Wilji i połączenia go ze stadionem sportowym na Pióromoncie. Połączenie ma prowadzić przez stary cmentarz żydowski, na którym znajdują się grobowce rabinów wileńskich.

Żydowski koła religijne odnoszą się do tego projektu zdecydowanie negatywnie i starają się wszelkimi środkami nie dopuścić do odstąpienia nawet części cmentarza. Związek Rabinów ma ogłosić w związku z tem post Żydów wileńskich na niedzielę, a wszystkie partje narodowo-żydowskie postanowiły zwołać w b. tygodniu wiec protestacyjny. (m.).

Znowu tragiczny skutek zabiegu u pokątnej akuszerki

Niejaka Marta Kosciukiewicz zam. w Nowym Pohoście pow. dziśnieński dokonała zakazanego zabiegu na osobie 40-letniej Ireny Miotłowej wskutek czego Miotłowa doznała zakazania krwi i zmarła. Sprawczyńnię niedozwolonej operacji zatrzymano.



Wyniki ekspertyzy psychiatrycznej w sprawie Lewina

Przed kilku miesiącami Wilno poruszone zostało ponurą zbrodnią której dopuścił się magister filozofii i student medycyny Rachmiel Lewin zam. przy ul. Wielkiej 12.

Jak wiadomo Lewin zamordował rodziców, a następnie rzucił się z trzeciego piętra na bruk dziwnym zrządzeniem losu doznając jedynie zdruzgotania nóg.

Obecnie eksperci — psychiatrzy, którzy mieli za zadanie zbadać stan umysłowy i psychiczny mordercy rodziców, ogłosili wyniki kilkutygodniowej obserwacji.

Stwierdzono, że czynu swego Lewin dokonał w stanie silnej choroby umysłowej, nie zdając sprawy z tego co czyni. Pierwsza reakcja nastąpiła zaraz po zbrodni, kiedy wyskoczył z 3 piętra na bruk.

Obecnie, stwierdzają psychiatrzy, stan Lewina znacznie się poprawił. Urojenia oraz manja prześladowcza na którą cierpiał, ustąpiły. Jest prawie normalny. W konkluzji wywodów psychiatrzy domagają się przesłania Lewina na kilkumiesięczną obserwację do szpitala psychiatrycznego. (e).

KURJER FILMOWY

KINO W PERSJI

Niema chyba teraz takiego zakątka ziemi, gdzieby wyraz „film“ był nieznanym. Więcej jeszcze — każde, najmniejsze nawet państwo rości ambicje do stworzenia swej własnej produkcji filmowej. Ostatnio nawet Persja rozpoczęła skromne narażenie próby w tym kierunku.

10 lat temu wtargnął do Iranu pierwszy film i cieszył się ogromnym powodzeniem, początkowo tylko u pki brzydkiej. Pki pięknej zakazywały przepisy religijne tego rodzaju widowisk. Ale i do tej dziedziny wkroczyła nawet emancypacja, i dziś kobiety Iranu są stalemi, i to entuzjastycznymi bywałcami teatrów świetlnych. W kinie piękne Iranki, jak to zwyczaj nakazuje, siedzą oddzielone prawdziwie chińskim murem od swych mężów i przyjaciół. Czasami tylko na stepują „przesłanianie“ tego muru, a to w wykładowych urzędzonych łóżach, zakupywanych przez miljonierów irańskich na swój wyłączny użytek, i to za dość znaczne sumy. W łóżach tych prócz pana i władcy domowego ogniska, za śladają skromne małżonki i tuziny potomstwa. Dzieci nie mają żadnych utrudnień, gdyż wszyscy kie filmy są „dozwolone dla młodzieży“. Dzieci siedzą zazwyczaj cichutko, bez ruchu, jak małe, wystraszone małpki.

Bardzo często z rozkazu Szacha zapelnia lokale kinowe tłum żołnierzy. Chodzą pilnie na film, traktując o wojnie i żołnierskim życiu. Niejedna film irański z małych brudnych baraków, przewędrował do luksusowych sal, zapatrzonych w świetne aparaty, stojące na najwyższym poziomie techniki. Właściciele kin sta nowią piętę arystokrację Iranu. W Teheranie, mieście liczącym 300.000 mieszkańców, jest 12 kin, z których każde posiada przeciętnie 1000 miejsc, ale dotychczas trzy tylko lokale od powiadają w stu procentach wymaganiom europejskiej publiczności. Najlepsze filmy Europy i Ameryki, w francuskiej niemieckiej i angielskiej wersji w szalonym tempie ścigane są do Iranu. Kina są wypełnione do ostatniego miejsca, tłumy siedzą głowa przy głowie w zaduchu i hałasie, a najbardziej biedny lub skąpy Irańczyk uważa sumę 3—4 marek, wydaną na bilet do kina za wydatek konieczny, i przynoszący co najmniej ogromny zaszczyt. W lecie film wyświetlany jest na świeżym powietrzu, lub na wielkich, płaskich tarasach, gdyż nieznoszą, męczące upały na długie 5 miesięcy wypędzają widzów z zamkniętych, dusznych sal.

Oczywiście film europejski lub amerykański jest najczęściej chińskim kazaniem dla Persji. Przeciętny Irańczyk nie zna obcych języków, i co gorsza nie może wżyc się w obec mu środo wisko i zwyczaj. Za czasów filmu niemego istnieli specjaliści tłumacze, objaśniający treść scen. Ciekawy był widok tych rozkrzyżczanych speakerów, którzy nie żałując głosu niezmiernie, bez chwili przerwy i wycieczki rzucali w tłum

salwy okrzyków i ryków, rzekomo ilustrujących sceny, rozgrywane na ekranie. Irańskie na pisy nie osiągnęłyby zamierzonego celu, albowiem 3/4 bywalców kinowych nie umie czytać.

Dźwiękowiec odebrał chleb speakerom, ale niewiele zmienił sytuację. Pers nadal nie rozumie, choć czuje się w obowiązku być na każdym programie. W końcu jednak wpadł jakiś sprytny Pers na pomysł, aby zrehabilitować podświadome marzenie tubylców i wprowadził pierwszy narodowy, irański film na ekrany miejscowe. Przedsiębiorstwo było finansowane przez bogatych, miejscowych obywateli, Persów, i Anglików.

Treść pierwszego irańskiego filmu rozgrywa się wśród gór i pustyń oraz południowo - arabskich terenów naftowych. Przewijały się wspaniałe azjatyckie krajobrazy i typy. Awanturni

za historia, mord, walki, śmierć, upadek w prze paść i happy end — oto pierwszy irański sukces. Tu skolei Europejczycy śledzieli jak na tureckim kazaniu. Śmieszyły ich groźne brody i wasy zbójców, najczęściej przyklejone w nieod powiedniem miejscu, bawili nieszczerze aktorzy nie rozumiejący, czego właściwie chce od nich reżyser i w najważniejszych momentach rozpoczynający towarzyską pogawędkę między sobą. Artysta taki, upominany widocznie przez zniecierpliwionego reżysera odpowiadał z zapalem „bale, hale“ (Dobrze, dobrze). Mimo to film irański zwyciężył na całej linii. Tłumy gromadziły się nie tylko w kinie, ale i na ulicy przed lokalem kinowym. Od długich już tygodni ciągną pielgrzymki do kina, a są tacy, którzy film narodowy oglądali po 10 razy. Teraz Persowie czekają na dalszą produkcję kinową.

„Becky Scharp“ — pierwszy film kolorowy

„Przewrót kolorowy“ filmu amerykańskiego jest już obecnie faktem dokonany. Hollywood przyjął ostatecznie nową technikę filmową i gorączkowo przystosowuje się do filmu kolorowego zarówno ze strony technicznej, jak i finansowej. Europa zaś, tak samo jak w czasach wprowadzania filmu dźwiękowego — pozostaje mocno w tyle i kręci tymczasem „na szaro“. Podczas gdy cały Paryż zachwyca się pierwszym krótkometrażowym dodatkiem „Kukuraczka“, mającym jeszcze charakter eksperymentu laboratoryjnego, wielki reżyser amerykański — Rauben Mamoulian nakręca wielki, prawdziwy film kolorowy z Mirjam Hopkins pt. „Becky Scharp“. Film ten rozpoczyna nową erę w dziejach X-tej muzy.

NIE PRZEJDZIE NAWET ROK.

Mamoulianowi przypadła w udziale wlecie zaszczytna ale trudna misja pioniera, który musi sam stworzyć nową technikę, eksperymentować, uczyć się podczas pracy. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi tygodnika filmowego „Peur vous“, Mamoulian powiedział:

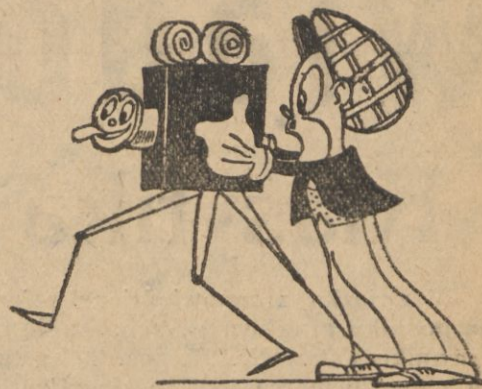
„Ostateczne wypracowanie filmu czarno - białego przez kolorowy spotka się z protestami wiezionych malkontentów, jak to było w swym czasie z filmem dźwiękowym. Lecz nigdy jeszcze takiej rodzaju protesty nie powstrzymywały rozwoju techniki. Film kolorowy mocno komplikuje i utrudnia pracę reżysera. Teraz, podczas nakręcania filmu musi on zwracać baczną uwagę nie tylko na perspektywę, dekorację, oświetlenie, lecz także na gustowny dobór kolorów. Musi on posiadać zdolności malarskie.

Widz musi się naturalnie przyzwyczaić do filmu kolorowego. Początkowo farby będą drażnić oko. Ale po krótkim czasie publiczność tak się przyzwyczai do kolorów, że poprostu wyda się jej niezrozumiałem, jak można było zachwycać się filmem czarno-białym“.

Ponieważ „Becky Scharp“ jest pierwszym wielkim filmem kolorowym, ukazującym się na ekranach światowych, Mamoulian przeprowadza coś w rodzaju wychowania oka widza. Pierwsza scena filmu są bezbarwne, następnie pojawia się lekkie kolorowanie, dopiero w środku filmu ekran rozkwita piękną gamą barw.

DWIE KOPJE FILMU.

Mamoulian musiał stać się twórcą pierwszych tricków kolorowych. Naprz. scenarzysta wymaga, by w jednej scenie Francis Dee zamieniła się po uszy. Efekt stopniowego zarumienienia się osiągnął Mamoulian w ten sposób, że na twarz gwiazdy puszczono światło czerwonej latarni, które było wzmocniane coraz bardziej. Film kolorowy musi być ze względów technicznych nakręcony w dwóch egzemplarzach, co na turalnie utrudnia pracę. Jeden egzemplarz kolorowy przeznaczony jest do ostatecznego montażu. Drugi zaś — biało-czarny służy jako kopja „laboratoryjna“, w celu prób najodpowiedniejszego montażu. Mamoulian, który ma w ręku obydwie kopje „Becky Scharp“ twierdzi, że czarno-biały film wydaje się w porównaniu z kolorowym tak samo nudnym, jak przedwojenny film niemy w porównaniu z obecnym dźwiękowym.



KRONIKA FILMOWA

Jak donosi prasa amerykańska, w bieżącym sezonie zostanie sfilmowana znana powieść wojenna Haszeka: „Dzielny wojak Szwejk“. Prawo preróbki na film posiada znany aktor — Peter Lorre, który ma zamiar sam kreować główną rolę. Reżyserować miałby Charlie Chaplin.

Filmowa wytwórczość rumuńska ruszyła nareszcie z miejsca. Po wielu niepowodzeniach wyprodukowano wreszcie pierwszy film dźwiękowy — komedję muzyczną p. t. „Bing Bang“, z artystami bukareszteńskiego teatru „Alhambra“ w rolach głównych. „Bing - Bang“ cieszy się w kraju wielkim powodzeniem.

Po ukończeniu zdjęć do filmu „Kocham wszystkie kobiety“, wyjeżdża Jan Kiepura do Hollywood, gdzie nakręci swój pierwszy film dla Paramountu. Po nakręceniu tego filmu ma podobno Kiepura wrócić do Europy. Tytuł scenariusza amerykańskiego brzmi: „Ising of love“.

Amerykańskie fachowe pismo filmowe ogłosiło ciekawą statystykę na temat, ile wydaje przeciętny Amerykanin na kino i teatr. W wyniku ankiety ustalono, że na głowę amerykańskiego mieszczucha wypada 7,5 dolara rocznie, jako wydatek na kino.

Niemcy kręcą obecnie wielki film „Graf Zeppelin“. Będzie to wielka rewja pracy nad budową sterowców od czasów pierwszych modeli hrabiego Zeppelina, do czasów dzisiejszych. Z braku prototypów zamierza reżyser tego filmu, Węgier Cserepy, wybudować specjalnie pierwszy model Zeppelina według najstarszych projektów.

Na podstawie specjalnego porozumienia zostali wypożyczeni następujący aktorzy, którzy po nakręceniu kilku filmów dla Gaumont British wrócą do Ameryki. Są to: Richard Dix, Madge Evans, Maureen O'Sullivan, Borys Karloff i Peter Lorre, który będzie partnerem Madeleine Carroll.

W Los Angeles odbyła się w tych dniach ciekawa uroczystość. Oto konsul francuski — Henri Bidot udekorował orderem Legji Honorowej dyrektora i kierownika produkcji wytwórni Fox-Film — Winfielda Sheehana. Ozdobnie wykonany dyplom, dołączony do tego wysokiego odznaczenia, zawiera m. innymi następujące zdanie: „W uznaniu zasług, jakie pan położył przy produkcji wielkich filmów i w uznaniu zasług, oddanych w licznych wypadkach obywatelom Francji“.

W Ameryce ukazał się na ekranach nowy film Anny Sten p. t. „Noc poślubna“. Partnerem ciekawej tej artystki jest Gary Cooper. Akcja filmu rozgrywa się podobno w Polsce, a Anna Sten gra rolę dziewczyny z ludu. Ano zobaczymy, jak to polskie tło wygląda w filmie amerykańskim...

Zamierzane przez władze stanu Kalifornia opodatkowanie filmowej produkcji hollywoodzkiej — zostało zaniechane. Władze Stanu przejęły się groźby producentów hollywoodzkich, którzy zapowiedzieli przesiedlenie wytwórni do Florydy.

JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

— Czy nie zauważył pan, zapytała jakaś młoda pani, że pani Maurice'a Chevalier, — iż ko biety po czterdziestce mają częstokroć ładniejszą i zdrowszą cerę niż ich córki?

— Och, to całkiem możliwe! — odpalił Chevalier, — długoletnie ćwiczenia muszą ostatecznie doprowadzić do pewnej wprawy...

Słynny malarz P. prosi bardzo, bym pozwała mu do obrazu „Kleopatry i żmija“.

— Bardzo ciekawe... A kto będzie pozował do Kleopatry?

Hans Alberts w początkach swojej kariery filmowej grywał długo podrzędne, małe róiki. Gdy wreszcie po wieloletnich trudach doznał do tytułu gwiazdora ekranu i zdobywał sukcesy za sukcesy, zwrócił się do niego z propozycją engagement pierwszy jego reżyser, i rzekł boleśnie:

— Już w ciągu pierwszej godziny, kiedy pa

Shirley Temple laureatką amerykańskiej Akademii Filmowej

O popularności „cudu“ Ameryki, 6-letniej Shirley Temple świadczy najlepiej przyzna nie jej ostatnio przez Akademię Filmową wielkiej nagrody honorowej. Podczas wspaniałego bankietu, jaki Akademia wy daje co roku w Los Angeles, odbyła się wzruszająca uroczystość wręczenia najmłodszej laureatce zaszczytnej nagrody.

Znakomity aktor i mówca, słynny Irwin S. Cobb wygłosił w chwili wręczenia Shirley Temple nagrody płomienne przemówienie. Cobb powiedział m. in.: „Nagroda przyznana została Shirley Temple w pierwszym rzędzie za to, że po trafiła miliony dzieci i dorosłych obdarzyć radością, niezapomnianymi chwilami i napoić gamą pięknych przeżyć, czego w historii świata nie do kazało żadne dotąd dziecko w jej wieku. Shirley Temple, genialna artystka z Bożej łaski, jest olbrzymem na firmamencie świata filmowego, najpiękniej obdarzona światem. Patrząc kniejszym podarkiem, jakim na produkcję filmową ostat nich miesięcy, jaka przesunęła się przez ekrany świata, spostrzegamy jedną wielką, potężną postać, mistrzynię gry aktorskiej o najwyższej wartości, giganta filmu, ucieleśnioną w drobnej, uroczej postaci Shirley Temple. Za zdumiewające kreacje, pełne czaru, słodczy i ogromnych wartości, dosięgających szczytów sztuki, a szczególnie za film „Rozemśniane o czy“, Akademia Filmowa nadaje jej specjalną nagrodę“.

A gdy Shirley trzymała już w ręce wręczo ną jej nagrodę, wziął ją Cobb w ramiona i głosem pełnym słodczy przemówił: „Kiedy św. Mi kołaj przyniósł cię na ziemię, wręczył ciem nam i całej ludzkości najpiękniejszy podarunek, jakim kiedykolwiek ludzkość została obdarzona. Droga, kochana Shirley, nie możesz zdać sobie jeszcze sprawy z ważności tego zdarzenia,



ale pojmięz je, gdy dorosisz. Uczyniłaś dla milionów dzieci i dorosłych wiele, wiele dobrego, wzamian za co Akademia przyznała cię nagrodę. W tym uroczystym dniu towarzyszy cię nasza największa miłość i uznanie“.

Shirley objęła Cobb'a za szyję, ucałowała w policzek, a stanawszy przed mikrofonem, rzekła swym dźwięcznym głosem bez cienia zdenerwowania: „Bardzo państwu dziękuję“.

Audytoryum, wzruszone przemówieniem Cobb'a, nagrodziła Shirley długo niemilkącymi oklaskami, potężniejszymi od aplauzu, jaki w tym niezapomnianym dla Shirley dniu otrzymali inni laureaci Akademii.

Dzieje kariery Ernesta Lubitsch'a

Dzienniki amerykańskie opowiadają krótką biografję wielkiego reżysera filmowego — Lubitsch'a.

Ojciec Lubitsch'a był właścicielem skromnego sklepu gotowych ubrań w Berlinie. Chłopiec już od 6 lat marzył o scenie, lecz ojciec nie chciał nawet o tem słyszeć. Lubitsch więc stał się ekspedjentem, studentem, oraz w tajemnicy przed rodziną — statystą w jednym z teatrów berlińskich. Tam zwrócił na niego uwagę w 1911 r. słynny reżyser Reinhardt. Młody statysta awansował na drobnego aktora, specjalistę do ról lek komicznych. W 1913 roku zaledwie 20-letni Lubitsch'em zainteresował się producent filmowy — Paweł Dawidson. W tym samym roku Dawidson „odkrył“ dla filmu Pełń Negri. Od r. 1918 Lubitsch poświęca się całkowicie pracy filmowej. Lecz dopiero po upływie 5 lat stał się Lubitsch znanym reżyserem filmowym. Po przewrocie hitlerowskim w Niemczech Lubitsch zmuszony był opuścić Niemcy i emigrował do Ameryki, gdzie pierwszy film jego „Wesoła wdówka“ zyskał ogromne powodzenie.

Obecnie Lubitsch plasuje najwyższe stano wisko w świecie filmowym Hollywood — jest dyrektorem produkcji wytwórni Metro.

na poznałem, ocenilem pański wielki talent! Hans Alberts uśmiechnął się:

— Tak? Ale czy przypadkiem zegarek pański nie chodzi źle?

Rozwód Gitty Alper

Słynny niemiecki artysta filmowy — Gustaw Frölich ożenił się przed kilku laty z niemiecką operetkową artystką — Gittą Alper, która była w Niemczech uważana za jedną z najbardziej lubianych. Artystek Alper wy ślepuje obecnie również i na filmie. Ostatnim jej obrazem był „Bal w Savoy'u“. Władze niemieckie oddawa wywierają presję na Frölich'a, by się rozwiodł z żoną, która jest z pochodzenia — Żydówką. Artysta początkowo odmówił kategorycznie temu żądaniu i nawet wyjechał w ślad za żoną do Wiednia. Jednak w końcu skapitulował i wszczął proces rozwodowy na podstawie nowego prawa niemieckiego.

Małżeństwo Frölich posiadają dziecko, dwó letnią córeczkę. W Niemczech odebranoby dziecko matce i oddano ojcu — aryzykowi.

Wiadomości gospodarcze

Klasyfikacja gruntów rolniczych

Spółeczeństwo
a Pożyczka Inwestyc.

W związku z zapowiedzianą reformą podatku gruntowego, ukazała się w Dzienniku Ustaw Nr. 27, poz. 202 ustawa z dn. 26 marca 1935, o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego. Celem tej ustawy jest przeprowadzenie wstępnych prac, zmierzających do reformy poboru podatku gruntowego obecnie obowiązującego.

Klasyfikacja ta będzie służyła nie tylko władzom skarbowym, jako podstawa do wymiaru podatku gruntowego, ale i władzom administracyjnym przy ocenie wykupywanych gruntów, bankom przy ocenie gruntów dla celów kredytowych i t. p.

Przeprowadzenie klasyfikacji gruntów nie jest równoznaczne ze zmianą wysokości podatku gruntowego.

Zmiana ta może nastąpić dopiero po 2—3 latach, gdy ukończone zostaną na całym obszarze Państwa prace klasyfikacyjne.

Dla przeprowadzenia klasyfikacji gruntów powołane zostały powiatowe komisje klasyfikacyjne, wojewódzkie komisje klasyfikacyjne oraz główna komisja klasyfikacyjna przy Ministerstwie Skarbu.

W powiatowych komisjach klasyfikacyjnych, powołanych w siedzibie właściwego urzędu skarbowego będzie silniejsza reprezentacja czynnika społecznego i rolniczego. Komisje powiatowe będą się składały z 7 członków, 4 zastępców i obejmą przedstawicieli płatników, izb rolniczych, Ministerstwa Skarbu i Min. Roln. i Ref. Roln. Uwzględnienie reprezentacji czynnika społecznego i rolniczego w tych komisjach jest rzeczą zupełnie słuszną, gdyż komisje te będą przeprowadzały prace na gruntach własnego okręgu — najlepiej im znane.

Nadzór nad komisjami powiatowymi sprawują komisje wojewódzkie, powołane w siedzibie właściwej Izby Skarbowej. W skład komisji wojewódzkich wchodzi 8 członków i 4 zastępców a mianowicie przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych oraz delegaci Izby Rolniczej.

Nad powiatowymi i wojewódzkimi komisjami klasyfikacyjnymi sprawuje

nadzór Główna Komisja Klasyfikacyjna, która poza tym opracowuje i przedstawia Ministrowi Skarbu wnioski w zakresie ustalenia okręgów rolnych i leśnych, opiniuje instrukcje regionalne i t. p.

Właściwa klasyfikacja rozpada się na 3 czynności.

Pierwsza polega na podziale gruntów według rodzajów użytkowania, a więc na grunty orne, łąki pastwiska, grunty pod wodami, grunty pod lasami i nieużytki.

Druga czynność polega na zaliczeniu gruntów poszczególnych kategorii do różnych klas — w zależności od rodzaju gleby. Opierać się ona będzie na specjalnej tabeli załączonej do ustawy.

Trzecią grupą czynności klasyfikacyjnych będzie podział Państwa na okręgi rolnicze i leśne, z uwzględnieniem warunków gospodarczych i klimatycznych.

Rada Ministrów ma dokonać tego podziału na wniosek Ministra Skarbu oraz określa stosunek współczynników między poszczególnymi okręgami.

Współczynniki te będą wpływać na zmianę stopy podatku gruntowego w zależności od podwyższenia lub obniżenia rentowności danych gruntów wskutek

Wzrost działalności gospodarczej postępować może tylko w powolnym tempie

Według ogłoszonego ostatnio komunikatu Instytutu Badań koniunktur gospodarczych i cen w początkach bieżącego roku światowa produkcja przemysłowa przekroczyła poraz pierwszy poziom roku 1928 okresu dobrej koniunktury.

Nie oznacza to jednak wejścia całości gospodarstwa ani nawet większości krajów w nową fazę poprawy koniunkturalnej; wzrostowi produkcji towarzyszyły przesunięcia między krajami w wyniku czego rozwinęły się nowe ośrodki przemysłowe, podczas, gdy w największych krajach przemysłowych produkcja pozostała jeszcze silnie skurczona.

Kierunek rozwoju jest w każdym razie prawie wszędzie (z wyjątkiem głównie Francji), zwykły.

Jeśli chodzi o Polskę to w pierwszym kwartale br. eksport przemysłowy spotkał się z koniecznością nowej redukcji (węgiel, cynk).

działania takich, czy innych momentów gospodarczych (odległość od kolei, warunki klimatyczne, gęstość zaludnienia i t. p.).

Ustawa wymienia grunty, zwolnione od klasyfikacji. Jako zasadę tu przyjęto, że zwolnione z przeprowadzenia klasyfikacji zostają te grunty, które nie podlegają żadnym podatkom gruntowym państwowym i komunalnym. Do tej kategorii zaliczono jedynie grunty zajęte pod cmentarze, pod torry kolejowe, drogi i place publiczne, oraz grunty znajdujące się w miastach, a podlegające państwowemu podatkowi od nieruchomości.

Nie znaczy to jednak, że wszystkie grunty przeklasyfikowane opłacać będą podatek gruntowy; lista gruntów zwolnionych od podatku gruntowego, może być szersza od listy gruntów, uwolnionych od klasyfikacji.

Ustawa wreszcie przewiduje, iż wydane zostanie rozporządzenie właściwych Ministerstw, określające współudział zainteresowanych w czynnościach klasyfikacyjnych, sposób składania wyjaśnień ustnych lub piśmiennych, rozmiar świadczeń osobistych do których powołane będą osoby na których gruntach dokonywać się będą pomiary i t. p.

Sosn.

Rozmiary produkcji przemysłu uległy pewnemu zmniejszeniu z 65,3 do 62,2 — nie ma to jednak charakteru symptomatycznego. Wytwórczość ograniczona była bowiem w takich dziedzinach, w których stanowi to stały objaw o tej porze roku (przemysł budowlany, mineralny, w małym stopniu metalowy), albo przejście we czynniki wzrostu (przemysł spożywczy, w czasie ożywionej w tym roku kampanji cukrowniczej). W miarę zbliżenia się sezonu wiosennej produkcja wracała do poprzedniego poziomu i już w marcu wykazała wskaźnik 64,7.

Naogół można stwierdzić, że wzrost działalności gospodarczej postępować może tylko w powolnym tempie.

W nadchodzącym kwartale, jako na początku nowego sezonu budowlanego, spodziewać się należy wystąpienia objawów stwierdzonego wyżej stopniowego podnoszenia się poziomu produkcji bez zmian dalej idących. (es).

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Kompres z zimnej wody i sole angielskie prędko ocuciły panią Alę; powierzchowne badania nie wykazały żadnego uszkodzenia. Dromer zaś wydobyl Barczyńskiego z poważnie uszkodzonego auta, wziął na ręce, jak małe dziecko i z niesłychaną łatwością zaniósł na brzeg strumyka; obmył okrwawioną twarz, i wystąpiła dość głęboka cięta rana czoła oraz kilka drobnych zadraśnień na policzkach.

Widocznie jednak nie obeszło się i bez obrażeń wewnętrznych. Barczyński nadrabiał miną, lecz gdy spróbował unieść się na łokciu, głucho stęknął przez zaciśnięte zęby i bezwładnie usunął się nawznak. Jeszcze podniósł powieki, ujrzał nad sobą zielone oczy, smutne, pełne szczerzego współczucia, ledwo wyszeptał: — Panno Lolu... — i stracił przytomność.

Ten cichy okrzyk silnie wstrząsnął panną Wyszowiecką niż sama katastrofa; poruszała się jak automat, pomagając Dromerowi, który z wprawą zawodowego chirurga założył opatrunek.

Dla pani Ali wyprawa skończyła się lekkim szokiem nerwowym. Była nieco urażona w swojej ambicji, ponieważ teraz nikt się nią nie zajmował, więc nagliła do powrotu, prosząc, by dowieziono ją do pierwszej napotkanej taksówki, którą chciała niezwłocznie udać się do swego lekarza. Mogła poruszać się bez obcej pomocy, ale była zanadto zajęta sobą, by

29

podejść do Barczyńskiego lub przynajmniej zapytać o jego stan.

Dromer nawrócił swoje auto w stronę Warszawy, ustawił budę i wziął Barczyńskiego na ręce; obok szła panna Lola, troskliwie podtrzymując obandażowaną głowę. Usadowił ich na tylnym siedzeniu, potem na przednie zaprosił omdlewającą dla przyzwoitości panią Alę, siadł sam i ostrożnie ruszył do miasta.

Chyba on jeden zauważył, że tuż po nich na miejscu wypadku znalazł się niezajomy motocyklista w dużych okularach automobilowych, uniemożliwiających rozpoznanie rysów twarzy. Wyglądał na sportmena, ale jego zachowanie było trochę dziwne: nie zbliżył się do żadnej z ofiar, jakgdyby osądził, że są pod wystarczająco skuteczną opieką. Zajrzał pod mostek, po paru minutach ukazał się na brzegu strumyka, poszedł szerokim krokiem z jego biegiem, węsząc po bokach jak pies myśliwski i znikł w zaroślach.

Samochód posuwał się bardzo wolno, by oszczędzić rannemu wstrząsów; pani Ala trochę kaprysiła.

Ten egoizm niewytłumaczalny wobec stanu Barczyńskiego, który wprawdzie odzyskał przytomność, jednak nie mógł ukryć bólu, jaki mu sprawiał każdy podrzut na nierównościach szosy, uraził pannę Wyszowiecką i wzmocił uczucie litości dla drugiej ofiary.

Westchnęła z ulgą, gdy wreszcie dotarli do przedmieścia Pragi. Pożegnała panią Alę z wyraźną oziębłością.

Dromer przy pomocy służby hotelowej zaprowadził Barczyńskiego do numeru. Wkrótce przybył telefonicznie zewezwany lekarz, zaszył ranę na czole, stwierdził wysoki stopień ogólnego potłuczenia; za-

proponował sprowadzenie pielęgniarki, zalecił absolutny spokój przynajmniej na okres paru dni:

— Po tygodniu będzie zdrow — zapewnił, wychodząc. — Przecież to rzadki okaz zdrowia.

Z temi wiadomościami Dromer pojechał do panny Loli.

O tej samej porze do gabinetu Nabila wszedł Biłewicz:

— Chciałem pana powiadomić, że moje przypuszczenia, niestety sprawdziły się. Przed chwilą był u mnie Olcha. Otóż dziś około wpół do dziesiątej rano był zamach na Gordona. Ten, co anonimowo uprzedził pana przez telefon o wycieczce, bezspornie brał udział w zamachu.

Nabil zaniemówił. Jego monokl zaczął wędrować z oka do kieszonki kamizelki i z powrotem, co świadczyło o skrajnej rozterce pana radcy.

— Na szosie między Tycyznem a Podlesiem Górnem został rozmyślnie uszkodzony mostek. Sprawy prawdopodobnie tej nocy zdjęli kilka warstw cegieł z podmurowania, o które się opiera rama mostku. Zamiast cegieł były wstawione słupki; oprócz tego przesłano wycięto spore kawałki belek, ale narazie pozostawiono je na miejscu. Do podpórki i do wyciętych części belek były uwiązane sznury, których nie można było dojrzeć, bo biegły wdół do bloków, a stąd przy samej ziemi do krzaków. Olcha bardzo chwalił pomysł i wykonanie.

— No... no, a Gordon?... — wykrztusił Nabil.

— Ma ciętą ranę czoła, nadwężone żebra. Potłukł się porządnie. Lekarz twierdzi, że za tydzień wstanie z łóżka.

D. c. n.

Teatr muzyczny LUTNIA

Dziś o g. 4ej pp. „Wesoła para“
ceny propagandowe
o godz. 8-iej w. „Rozwódka“
z występem Marji Nochowiczówny

Święto 3-go Maja

Z okazji Święta Narodowego odbędą się dzisiaj w kościołach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa.

W kościele garnizonowym odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem o godz. 10-iej. Ponadto odbędą się przed południem uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach katolickich w Wilnie.

Arcebiskup prawosławny Dionizy odprawi uroczyste nabożeństwo o godz. 12 w południe w klasztorze Św. Ducha przy ul. Wielkiej.

W kościele ewangelicko - reformowanym przy ul. Zawalnej odbędzie się

uroczyste nabożeństwo z kazaniem o godz. 11-iej.

W synagodze głównej przy ul. Niemieckiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godz. 11 ej.

W kieniesie karaimeńskiej na Zwierzynku (Grodzka 6) odprawione będzie uroczyste nabożeństwo o godzinie 10.30.

Następnie o godz. 16.30 w ramach imprezy ogólnopolskiej odbędzie się **bieg narodowy**. Szczegóły biegu w „Kurrze Sportowym“.

O godz. 14.30 na terenie koszar 4 p. ul. odbędą się zawody o programie podanym w numerze z 1 maja.

Liga drogowa propaguje Pożyczkę Inwestycyjną

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ligi Drogowej Okręgu wileńskiego uchwalono rozpocząć propagandę Pożyczki Inwestycyjnej na szeroką skalę. Dziś wszystkie autobusy komunikacji miejskiej i zamiejskiej oraz taksówki będą oklejone odezwami Komitetu. Jednocześnie znaczną ilość odezw, wydanych przez komitet, odesłano na teren powiatów do oddziałów Ligi Drogowej w celu rozplakowania ich po miasteczkach i wsiach.

Akademja 1-Majowa Zjedn. Robotn. Zw. Zaw. ZPW. w Wilnie

Wzorem lat ubiegłych Zjednoczenie Rob. Związków Zawodowych ZPW w Wilnie, zorganizowało w dniu 1 maja uroczystą Akademję Robotniczą w lokalu własnego domu robotniczego przy ul. Wielkiej 34.

Akademję w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich BBWR w Wilnie p. W. Patrycego zajął prezes Rady Głównej Zjednoczenia W. Kołowski, poczem udzielił głosu czł. Prezydium Rady Redaktorowi p. R. Święcickiemu.

Red. Święcicki wygłosił treściwy odczyt na temat dążeń świata pracy w Polsce, przyczem omówił bolączki organizacyjne życia robotniczego, oraz wskazał na doniosłe znaczenie święta robotniczego 1-go Maja, które winno być dniem radości, a nie porachunków partyjnych, na terenie robotniczym. Prelegent podniósł konieczność zaszczepienia w dusze robotnicze szczytanych ideałów obozu Marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniu na zaimprovizowanej scenie występowały artyści zespołu teatralnego „Revoja“ pod kierownictwem dyr. Borskiego.

W czasie akademji przygrywała orkiestra pocztowców. Sala po brzegi była przepelniona rozentuzjasmowanymi robotnikami. Akademja miała przebieg podniosły.

Akademja ukończyła się o godzinie 21-iej.

Kamienne serca mają kamienicznicy

Wczoraj nad ranem przy ulicy Stefańskiej 16 miał miejsce wypadek, który oburzył okolicznych mieszkańców. W domu tym mieszkała od dłuższego czasu wdowa z czworgiem małych dzieci. Ostatnio sytuacja materialna wdowy nie pozwoliła jej na regularne opłacanie komornego. W rezultacie właściciel kamienicy Lewinson wszczął sprawę o eksmisję. Zamieszkały w sąsiedztwie fryzjer chcąc przyjąć z pomocą nieszczęśliwej rodzinie zanosił zrana głodnym dzieciom bochenek chleba oraz inne artykuły spożywcze, przyczem na podwórku wyraził się niepochlebnie o kamieniczniku, eksmitującym tak bardzo nieszczęśliwą rodzinę. Słowa te posłyszał Lewinson, który wybiegł na podwórko i ciężko zbił fryzjera. (c)

Na wileńskim bruku

NAGAS NA ULICY MICKIEWICZA. Onegdaj wieczorem na ulicy Mickiewicza spostrzeżono obnażonego do połowy mężczyznę, który biegł w kierunku ul. Wileńskiej.

Posterunkowy nagasa zatrzymał i odprowadził go do komisariatu.

Jak się okazało był to umysłowo chory. Nieszczęśliwego oddano pod opiekę rodziny. (c)

ZAMACH SAMOBOJCZY W PIWIARNI Wczoraj wieczorem w piwiarni przy ul. Kalwaryjskiej 85, po bójce ze szwagrem, zażyła większą dozy denaturatu 32-letnia Marja Misiówna.

Karefka pogotowia ratunkowego przewiozła desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. (c)

WYPADEK MOTOCYKLOWY. Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Tatarskiej i Ludwiskiej uległ wypadkowi motocyklowemu mieszkaniec Landwarowa 24 letni Antoni Sawicki z zawodu mechanik. Na skrecie ulic, motocykl przewrócił się i Sawicki padając na bruk, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie poważnym do szpitala św. Jakóba, Motocykl uległ poważnym uszkodzeniom. (c)

Po tragicznym zgonie nauczycielki w pow. mołodeczańskim

Sędztwo w sprawie śmierci nauczycielki z Chożowa śp. Olgi Klucznikówny wykazało, że śmierć nastąpiła nie skutkiem samobójstwa, lecz skutkiem nieszczęśliwego wypadku. Kto ten wypadek spowodował, czy umarła, czy też osoba trzecia, wykaże ekspertyza.

Z inicjatywy pow. oddziału Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych zwłoki fragileśnie zmarłej śp. Klucznikówny zostały przewiezione z Chożowa i pogrzebane na cmentarzu parafjalnym w Mołodeczynie, przy licznym udziale nauczycielstwa z terenu powiatu i miejscowego społeczeństwa.

Ogromny pożar w Jodach

W nocy z 1 na 2 b. m. wybuchł w Jodach (pow. brasławski) pożar, skutkiem którego spłonęło 12 domów mieszkalnych, 2 stodoły, 9 chlewów, spichrz, łaźnia, apteka, sklep wódek, 2 sklepy spożywcze, sprzęty domowe i inwentarz martwy.

KRONIKA

Piątek 3 Maj
Dziś: Królowej Korony Polskiej
Jutro: Florjana i Moniki Wd.
Wschód słońca — godz. 3 m. 39
Zachód słońca — godz. 6 m. 52
Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. S. w Wilnie z dnia 2/V — 1935 roku.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr: półn. - wsch.
Tendencja: wzrost
Uwagi: chmurno.

— **Przepowiednia pogody w-g P. I. M.-a:** Zachmurzenie duże z przelotnymi opadami — (śnieg i śnieg z deszczem), we wschodniej połowie kraju i w górach a z przejaśnieniami w zachodniej części kraju.

Chłodno. Nocą i rankiem przymrozki. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z północy i północno-zachodu, powodujące miejscami w dzielnicach wschodnich zawieje śniegu.

MIEJSKA
— **Ogrodnictwo miejskie.** Z dniem 1 maja ogrodnictwo miejskie z pod kompetencji wydziału zdrowia przeszło pod zarząd wydziału technicznego Zarządu Miasta.

— **Czasowe uniernochomienie oddziałów chirurgicznego i położniczo-ginekologicznego w szpitalach św. Jakóba i Żydowskim.** Korzysta jąc z nadchodzącego okresu letniego magistrat postanowił przeprowadzić gruntowny remont w lokalach szpitali wileńskich. W pierwszym rzędzie mają być odremontowane oddziały chirurgiczny i położniczo-ginekologiczny w szpitalach żydowskim i św. Jakóba.

W tym celu w czasie od 20 maja do 20 lipca uniernochomiony zostanie oddział chirurgiczny w szpitalu św. Jakóba. Wszyscy chorzy na ten czas przetranslokowani zostaną do szpitala żydowskiego.

Równocześnie w szpitalu Żydowskim zamknięty zostanie oddział położniczo-ginekologiczny, chorzy zaś skierowani zostaną do szpitala św. Jakóba.

Od 20 lipca do 20 września zamknięty zostanie oddział położniczo-ginekologiczny w szpitalu św. Jakóba i oddział chirurgiczny w szpitalu Żydowskim.

SPRAWY AKADEMICKIE
— **Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich** organizuje w niedzielę dnia 5 maja pieszą wódcę jednodniową do jeziora Sałaty.

Wymarsz o godz. 9 rano z lokalu klubu (ul. Sawicz 15). Goście obojga płci mile widziani.

Oprócz tego Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich wyrusza na 3-dniową włóczęgę do puszczy Rudnickiej. Wymarsz 3 maja rano.

SPRAWY SZKOLNE
— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. ks. A. J. Czartoryskiego** w Wilnie, ul. Orzeszkowej 9, zawiadamia że kancelaria gimnazjum przyjmuje podania o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do kl. I-iej i informacji udziela codziennie od godz. 10ej do 14ej.

— **Święto patrona w szkole powszechnej Nr. 10.** 2 bm. obchodziła szkoła powszechna Nr. 10 w Wilnie uroczyste święto swego patrona.

ZEBRANIA I OLCZYTY
— **Zarząd Chrz. Zw. Zaw. Cieśli w Wilnie** prosi o przybycie w niedzielę dnia 5 maja 1935 roku o godz. 1 popoł. ul. Metropolitna Nr. 1 na zebranie sprawozdawczo-organizacyjne, wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych cieśli. Na zebraniu będzie poruszona sprawa układu zbiorowego dla przemysłu budowlanego, (sprawozdanie z konferencji u p. Inspektora Pracy).

SPRAWY ŻYDOWSKIE
— **Zniesienie Akademickiej Kasy Chorych Studentów Żyd. USB Oddział „B“ Ośrodka Zdrowia.** Uchwałą Senatu Akademickiego USB w Wilnie została powołana do życia nowa instytucja p. n. Akademicki Ośrodek Zdrowia przy USB. W związku z tem otrzymała Akademicka Kasa Chorych Stud. Żyd. USB pismo z dnia 29 kwietnia br. którym Rektor zawiadamia Zarząd Kasy, że rozwiązuje tę instytucję.

Dotychczasowa Akad. Kasa Chorych St. Z. USB będzie stanowiła oddział Oddział „B“ Akad. Ośr. Zdrowia przy USB.

Równocześnie zamianował Rektor obecny Zarząd Akad. K. Ch. Zarząd Oddziału „B“ Akad. Ośr. Zdrowia. (m)

ROZNE
— **Wileńskie T-wo Niezależnych Artystów Sztuk „Płazyczych“** niniejszem składa serdeczne podziękowanie Wojewódzkiemu Komitetowi Pracowniczym Subskrybowania Pożyczki Narodowej za zrealizowanie loterii obrazów, za-

trona Zygmunta Sierakowskiego bohatera powstania styczniowego na Litwie i Żmudzi.

O godzinie 8ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba. Po nabożeństwie młodzież pod opieką wychowawców udała się ze sztandarem ulicami miasta na górę Zamkową, gdzie złożyła wieniec w miejscu w którym mają spoczywać zwłoki Sierakowskiego.

Następnie odbyła się w szkole uroczysta akademja.

Z KOLEI
— **Amatorowie jazdy „na gapę“.** W ciągu minionego miesiąca w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej przyłapano 79 osób, usiłujących przejechać koleją „na gapę“.

WOJSKOWA
— **Kto staje do poboru.** Z dniem 2 maja na terenie Wilna rozpoczął się pobór rocznika 1914-go. Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2. Najbliższy dzień poboru wyznaczony został na 6 bm. W dniu tym przed Komisją winni stawić się wszyscy poborowi wzmiankowanego rocznika, nazwiska których rozpoczynają się na literę B i którzy za mieszczą tereny komisariatów 1, 2 i 4.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ
— **Walne Zgromadzenie członków Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijań.** 29 kwietnia w lokalu własnym (Bakszta 11) odbyło się do roczne Walne Zgromadzenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie. Obradom przewodniczył członek Stowarzyszenia Prezes Izby Przem.-Handl. p. Roman Ruciński.

Prezes Stowarzyszenia p. E. Kowalski złożył obszernie sprawozdanie z prac i zamierzeń Zarządu ze sprawozdania wynika że Stowarzyszenie rozwija się coraz pomyślniej, a zasięg prac powiększa się. Stworzenie Kasy Pogrzebowej przy Stowarzyszeniu napewno powiększy jeszcze ilość rzeczywistych członków, a spodziewane połączenie się Stowarzyszenia z organizacją Detalicznych Kupców do czego dążą Zarządy obu organizacji i członkowie, otworzy nowe drogi działalności.

Na miejsce wylosowanych 3ch członków Zarządu zostali wybrani:

Pp. Eugeniusz Kudrewicz (ponownie), Władysław Puhaczewski i Mieczysław Żejmo, kandydatem p. Marek Latour. Komisję Rewizyjną tworzą: pp. inż. Michał Dudo, Klemens Węciewicz, Jakób Malicki, Antoni Januszkiewicz i Antoni Żukowski. Sąd Rozjemczy: pp. Stanisław Kognowicki, Włodzimierz Grewcow, Władysław Borkowski, Adam Zawadzki, Klemens Marcinowski, Roman Ruciński, Aleksander Zwierzynski i Edmund Kowalski.

— **Zarząd Okręgu Wileńskiego Zw. Kanłowczyków i Żelgowczyków** zawiadamia swych członków i sympatyków, że dnia 11 maja br. o godz. 9 rano w kościele garnizonowym w Wilnie odprawione będzie żałobne nabożeństwo za poległych i zmarłych uczestników walk pod Kaniowem II Korpusu Wojsk Polskich na Ukrainie oraz 4 dyw. Strz. gen. Żeligowskiego na Kubaniu, w Odessie, na Ukrainie i w Małopolsce wsch.

SPRAWY SZKOLNE
— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. ks. A. J. Czartoryskiego** w Wilnie, ul. Orzeszkowej 9, zawiadamia że kancelaria gimnazjum przyjmuje podania o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do kl. I-iej i informacji udziela codziennie od godz. 10ej do 14ej.

— **Święto patrona w szkole powszechnej Nr. 10.** 2 bm. obchodziła szkoła powszechna Nr. 10 w Wilnie uroczyste święto swego patrona.

ZEBRANIA I OLCZYTY
— **Zarząd Chrz. Zw. Zaw. Cieśli w Wilnie** prosi o przybycie w niedzielę dnia 5 maja 1935 roku o godz. 1 popoł. ul. Metropolitna Nr. 1 na zebranie sprawozdawczo-organizacyjne, wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych cieśli. Na zebraniu będzie poruszona sprawa układu zbiorowego dla przemysłu budowlanego, (sprawozdanie z konferencji u p. Inspektora Pracy).

SPRAWY ŻYDOWSKIE
— **Zniesienie Akademickiej Kasy Chorych Studentów Żyd. USB Oddział „B“ Ośrodka Zdrowia.** Uchwałą Senatu Akademickiego USB w Wilnie została powołana do życia nowa instytucja p. n. Akademicki Ośrodek Zdrowia przy USB. W związku z tem otrzymała Akademicka Kasa Chorych Stud. Żyd. USB pismo z dnia 29 kwietnia br. którym Rektor zawiadamia Zarząd Kasy, że rozwiązuje tę instytucję.

Dotychczasowa Akad. Kasa Chorych St. Z. USB będzie stanowiła oddział Oddział „B“ Akad. Ośr. Zdrowia przy USB.

Równocześnie zamianował Rektor obecny Zarząd Akad. K. Ch. Zarząd Oddziału „B“ Akad. Ośr. Zdrowia. (m)

ROZNE
— **Wileńskie T-wo Niezależnych Artystów Sztuk „Płazyczych“** niniejszem składa serdeczne podziękowanie Wojewódzkiemu Komitetowi Pracowniczym Subskrybowania Pożyczki Narodowej za zrealizowanie loterii obrazów, za-

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 4-iej po cenach propagand.
„Moralność pani Dulskiej“
o 8-iej „Kobieta i jej tyran“—premi.

fiarowanych przez członków T-wo „Niezależnych“ na zakupienie obligacji Pożyczki Narodowej.

Z wysokiem poważaniem
Zarząd.

— **„Świecone“ w ochronie 5 kom. dzielnicowego BBWR.** W ochronie dziennej przy ul. Wodnej 22 (Kolonja Kolejowa) prowadzonej przez Komitet Dzielnicowy BBWR Nr. 5 odbyło się „Świecone“ dla 57 najbardziej potrzebujących dzieci — uczęszczających do ochronki.

Po wspólnym śniadaniu, dzieci otrzymały do domu liczne artykuły żywnościowe, oraz części garderoby.

— **Kolizje z przepisami administracyjnymi.** Poszczególne komisariaty PP. sporządziły w ciągu ub. mies. 1230 protokołów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej protokołów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu kołowym i nieoświetlenie klatki schodowej.

— **Lustracja sztydów reklamowych.** Wydział podatkowy magistratu zakończył już rozsyłanie nakazów płatniczych na podatek od sztydów, psów i od zbytku mieszkaniowego.

Władze miejskie, chcąc przekonać się, czy właściciele wszystkich sztydów reklamowych opłacają podatek, podjęły lustrację sztydów. Należy zaznaczyć, że w myśl ustawy, właścicielom przedsiębiorstw uchylających się od płacenia należnego podatku grozi kara w wysokości 2-krotnej należności.

— **Wezwanie zarządu Izby Lekarskiej.** W myśl uchwały powziętej na zebraniu Pracowniczego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Wilnie pod przewodnictwem wiceprezydenta T. Nagurskiego — Zarząd Izby Lekarskiej wileńsko-nowogrodzkiej zwraca się do wszystkich lekarzy członków tej Izby o spełnienie obowiązku obywatelskiego i subskrybowania Pożyczki według stawek uchwalonych na zebraniu. Zapisy i wpłaty przyjmuje Bank Gospodarstwa Krajowego w Wilnie w godz. 8—15 i od 17—19, Kancelaria Izby Lekarskiej udziela informacji w godzinach urzędowych.

ZABAWY
— **Dancing - bridge.** Sekcja Szkolna Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy w sobotę dnia 4 maja rb. w lokalu własnym urzędu Dancing-Bridge. Początek o godz. 21.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.
— **Popołudniówka** — Dziś w piątek dnia 3-go maja o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym (po raz ostatni) doskonała komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej“ — z I. Jasińską-Dełkowską, H. Skrzydłowską, J. Boneckim, K. Zastrzeżyńską, M. Pieleckim, K. Dejunowiczem, S. Małatynką, W. Zastrzeżyńską, Reżyser — Jan Bonecki. Dekoracje — W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
— **Występy Marji Nochowiczówny.** „Rozwódka“. Dziś o godz. 8.15 w. ukaże się po raz 2 slynną operetka Falla „Rozwódka“ Rolię tytułową odtwarza świeżo pozyskana primadonna, znakomita artystka teatru poznańskiego Marja Nochowiczówna. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu z Halmirską, Lasowską, Dembowskim, Domosławskim, Szczawińskim, Tatrzańskim na czele. Akt II urozmaicają efektowne tańce hofenderskie w układzie J. Ciesielskiego. Zniżki ważne.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Jutni“.** Dziś o godz. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych pełna humoru i werwy melodyjna op. Ziehrera „Wesoła para“ w obsadzie premierowej. Ceny propagandowe.

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 3 maja 1935 roku
9.00 Czas i pieśń. 9.03 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Koncert Orkiestry 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program dzienny. 10.00 Transm. nabożeństwa. Po nabożeństwie wyjątki z „Halki“ Moniuszki. 11.57 Czas. 12:00 Hejnał. 12.03 Kom. met. 12.05 W świetle rampy 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonii warsz. W przerwie 13.00—13.15 Powrót posła — fragment słuch. J. U. Niemcewicza. Do godz 14.00 D c koncertu z Filharmonii warsz. 14.00 Godzina żyweń. 15.00 Audycja dla wszystkich: „O rocznicy majowej“. 15.45 Jak to było i jak to jest. 16.00 Audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni Polskich „startujemy do biegów narodowych 3-go maja“. 16.25Koncert. 16.45 Recytacja poezji. 17.05 Koncert sekstetu Niny Mańskiej. 17.35 Audycja dla dzieci — Pieśni ludowe 17.50 Dyskutujemy. 18.05. Koncert kapeli Dzierżanowskiego 18.45 Feljeton — „Walkę o konstytucję w Polsce“. 19.00 Program na sobotę 19.08 Saint-Saens koncert skrzypcowy. 19.40 Pieśni polskie 19.50 Feljeton aktualny 20.00 Muzyka. 20.30 Hallo! Tu przecznica — transm. z ulicy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Wiwat maj! Trzeci maj! 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.10 Muzyka lekka. 23.00 Kom. met. 23.05 — 24:00 Nowości taneczne.

